

GOSPODARKA MATERIAŁOWA

CZASOPISMO DLA SPRAW ZAOPATRZENIA
I ZAGADNIENI GOSPODAROWANIA MATERIAŁAMI
DWUTYGODNIK

BIPROHUT
Biblioteka Techniczna

SPIS RZECZY

22 LIPCA	417	PLANOWANIE I ORGANIZACJA	
Mgr Romuald Staszewski — Zaopatrzenie materiałowe w 10-leciu Polski Ludowej	421	M. R. Ejdelman — Statystyka zużycia i wskaźników zużycia surowców, materiałów, paliwa i energii elektrycznej	441
Ignacy Apt — Niektóre zagadnienia rozwoju gospodarki węglem w okresie 10 lat Polski Ludowej	425	DLACZEGO?	445
Kazimierz Strzelecki — Gospodarka stałą w Polsce z perspektywy 10-lecia	430	NASZE INTERWENCJE	446
Mgr. inż. Miron Pomianowski — Zagadnienie oszczędności drewna w 10-leciu	436	ZARZĄDZENIA I INSTRUKCJE	447
		PUBLIKACJE I WYDAWNICTWA	448

22 LIPCA

W roku bieżącym Naród Polski obchodzi dziesiątą rocznicę istnienia Nowej Polski, Polski robotników i chłopów, dziesięciolecie istnienia Polski Ludowej.

By móc w pełni uzmysłwić sobie głębię rewolucyjnych przemian, jakie zaszły w tym okresie w życiu naszego Narodu, by móc ocenić ogrom osiągnięć gospodarczych i społeczno-politycznych uzyskanych w tym czasie — należy, choć na moment, cofnąć się do pierwszych dni kształtowania się naszej ludowej państwowości.

Gdy bohaterska Armia Czerwona rozgromiła potęgę rzeszy hitlerowskiej i zatknęła czerwone chorągwie pokoju i braterstwa w jaskini bestii, będącej hańbą XX wieku — kraj nasz przedstawił obraz zniszczenia niespotykanego dotychczas w historii świata. Ponad sześć milionów zabitych obywateli, w tym znaczna większość wymordowanych w obozach kaźni, masowych egzekucjach lub rozstrzelanych, miliony ludzi na przymusowych robotach lub rozrzuconych po wszystkich częściach świata, w kraju społeczeństwo zmaltretowane moralnie i materialnie, wyniszczone fizycznie więzieniami i obozami, długim okresem eksterminacyjnej polityki gospodarczej okupanta i jego głodowym systemem żywienia kartkowego.

Gospodarka narodowa poza zacołaniem, będącym spuścizną okresu kapitalistycznego, zrujnowana dwukrotnym przejściem działań wojennych, rabunkową eksploatacją okupacyjną i bestialskim niszczeniem w okresie agonii hitlerowskiego faszystu, zniszczony przemysł i zdevastowane rolnictwo, zgłiszczą Warszawy i wielu innych miast, setki spalonych wsi — oto po-

bieżny obraz sytuacji naszego kraju bezpośrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej.

Wielu obserwatorów zagranicznym, wielu naszym obywatelom — ekonomistom i specjalistom gospodarczym, patrzącym na możliwość odbudowy z punktu widzenia ekonomiki kapitalistycznej, wydawało się, że trzeba będzie dziesiątków lat na zagojenie ran zadanych Narodowi; nie wierzono, by odbudowa naszej gospodarki mogła odbyć się bez dużych pożyczek kapitału zachodniego, bez olbrzymich obciążeń na wiele dziesiątków lat, bez długotrwałych wyrzeczeń się możliwości zaspokojenia prymitywnych nawet potrzeb życiowych.

Jeszcze jednak w okresie, gdy zaledwie skrawek naszych ziem został wyzwolony, powstała nowa wielka siła, mobilizująca szerokie masy robotników, chłopów i inteligencji w całym kraju i olbrzymią większość naszych rodaków, rozsiadanych po różnych lądach i morzach świata — do walki o odrodzenie życia naszego Narodu, do odbudowy ruin, do stworzenia nowej gospodarki. Tą elektryzującą siłą, budzącą entuzjazm i nadzieję lepszej przyszłości, były podstawowe tezy Manifestu Lipcowego, ogłoszone przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, grupujący blok lewicowego ruchu polskiego, w którym znaleźli się czołowi działacze postępowych nurtów politycznych z zahartowanymi w twardej walce o wyzwolenie narodowe i społeczne działaczami Polskiej Partii Robotniczej na czele, Partii, kontynuującej szczytne idee **SDKP** i **L** oraz **KPP**.

Manifest Lipcowy — zapewniający szerokie reformy społeczno-polityczne, zerwanie z kapi-

talistyczno-obszarniczym systemem wyzysku, stworzenie warunków demokratycznego rozwoju, skierowanie naszego życia gospodarczego na drogę szybkiego postępu — porywa masy do walki z przeciwnościami.

Zaczyna się okres rewolucyjnych przemian, okres olbrzymich osiągnięć, okres wielkiego poświęcenia i bohaterstwa pracy, okres marszu od sukcesu do sukcesu, mimo niewątpliwych trudności i zacieklej walki klasowej, rozpaczliwego oporu kapitalistyczno-burżuazyjnego i obszarniczko-kulackiego, wspomagane moralnie i materialnie przez imperialistów zachodnich.

Jakież to osiągnięcia notuje nasz naród w minionym dziesięcioleciu?

Przede wszystkim masy ludowe ożywione hasłami Manifestu Lipcowego ujmują władzę w swe ręce w każdym ośrodku, niemal już w momencie wyzwolenia spod okupacji. Powstają rady narodowe, złożone z lewicowych działaczy, wokół których grupują się wszyscy ci, którzy pragną rozkwitu Ojczyzny, jej wolności i suwerenności politycznej i gospodarczej; rady narodowe stanowią mocną podwalinę rządowi centralnego — Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Walka o władzę ludu nie przechodzi bez ofiar. Krajowe ośrodki delegatury rządu londyńskiego, skupiające elementy kapitalistyczno-burżuazyjne, bandy mikołajczykowski-wuerenowskie, wspierane bronią i dolarami przez imperializm anglo-amerykański, usiłują siać zamęt i terrorem utrudniać tworzenie nowego życia. Emigracyjna propaganda stara się budzić nieufność do poczyną Władzy Ludowej, zahamować powrót naszych uchodźców, uniemożliwić reemigrację robotników, których przed laty nędza i bezrobocie Polski sanacyjnej wygnały z kraju i zmusiły do szukania chleba na obczyźnie.

W walce o władzę mas ludowych ginie od bratobójczej kuli wielu najofiarniejszych synów polskiej klasy robotniczej. Klasa robotnicza wychodzi jednak z tej walki, mimo ofiar i strat, z pełnym zwycięstwem. Robotnicy, chłopci i postępową inteligencja, stanowiący olbrzymią większość naszego Narodu, stają twardo przy Władzy Ludowej, popierają w pełni program polityczny i gospodarczy, skryształizowany w zasadach Manifestu Lipcowego.

Tysiące wprowadzonych w błąd przez wrogą propagandę, widząc niewątpliwe sukcesy osiągane w naszym budownictwie, rzucają swych reakcyjnych prowodyrów, a Władza Ludowa umożliwia im powrót do rodzin i twórczej pracy; wraca przeważająca część uchodźców wojennych i deportowanych przez Niemców i staje do budowy nowego życia.

Naród daje dotkliwą odprawę reakcyjnym wodom w referendum i wyborach, utrwała się niepodzielnie Władza Ludowa, kształtuje się ustrój demokracji ludowej, którego formalnym utwierdzeniem jest Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Klasa robotnicza likwiduje rozbicie swej jedności, powstaje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która w oparciu o marksistowsko-lenin-

owskie zasady ustrojowe prowadzi Naród zjednoczony we Froncie Narodowym do realizacji wielkich zadań, jakie stanęły przed naszym pokoleniem.

Ujęcie władzy przez masy pracujące i jej utrwalenie — to pierwsza wielka rewolucyjna przemiana w minionym 10-leciu.

*

Równolegle z walką o władzę ludową odbywa się likwidacja systemu kapitalistyczno-obszarniczego.

Robotnicy organizują ochronę zakładów przemysłowych od zniszczenia przez cofającego się okupanta, bezpośrednio po wyzwoleniu przystępują do uruchamiania fabryk, hut i kopalń, względnie do odbudowy zakładów zrujnowanych; ujmują je z miejsca we władanie społeczne. Nim zatem zapadnie formalnie uchwała Sejmu o upaństwowieniu przemysłu, masy ludowe wprowadzają ją faktycznie w życie. Robotnicy rolni organizują komitety folwarczne, które obejmują w zarząd ziemię obszarniczą, a następnie w oparciu o dekret o reformie rolnej dzielą ją między bezrolnych i matorolnych chłopów, likwidując raz na zawsze tę wiekową niesprawiedliwość i krzywdę społeczną.

W ten sposób druga podstawowa przemiana rewolucyjna likwiduje ostatecznie bazę materialną warstw kapitalistycznych, wytrącając element reakcyjnym z rąk siłę i możliwości nacisku materialnego na kształtowanie się stanowiska politycznego mas pracujących.

*

Objęcie władzy przez klasę pracującą, likwidacja stanu posiadania klasy obszarniczej, uspołecznienie podstawowych środków i bogactw naturalnych kraju eliminuje wyzysk, likwiduje niewolniczą niemal pracę naszego społeczeństwa na rzecz kapitału — w przeważającej mierze zagranicznego. W ten sposób klasa robotnicza zlikwidowała eksploatację naszej gospodarki na rzecz obcych, zabezpieczając cały dochód narodowy dla społeczeństwa i jego gospodarczego rozwoju.

Ujęcie władzy przez masy pracujące, kierowane przez przodujący organ klasy robotniczej — Partię i uspołecznienie środków produkcji stworzyło warunki wprowadzenia gospodarki planowej, gospodarki bez kryzysów i załamań, gospodarki gwarantującej szybką odbudowę kraju ze zniszczeń oraz zapewniającej jego dynamiczny rozwój.

Niezmiernie szybko odbudowaliśmy nasz przemysł ze zniszczeń, a ponadto przekroczyliśmy w tempie podziwu godnym poziom przedwojenny. Wystarczy wspomnieć, że już za rok 1953 produkcja przemysłowa osiągnęła poziom 3,6 razy wyższy niż w r. 1938, przy czym rozwinęliśmy szereg nowych rodzajów produkcji, jakich nie było w Polsce sanacyjnej. Rozwinęliśmy potężnie produkcję środków wytwórczości, stanowiącą bazę dla zwiększenia produkcji środków spożycia i me-

chanizacji zacołanego pod względem technicznym rolnictwa. Ponadto nastąpiło planowe rozlokowanie przemysłu, zniknęło pojęcie Polski A i Polski B; nowe potężne zakłady wyrosty w Lubelszczyźnie, okręgu krakowskim, kieleckim, rzeszowskim, w rozbudowie są inne okręgi. W niepełna dziesięć lat gospodarki mas pracujących Polska z kraju rolniczego, i to o rolnictwie zacołanym pod względem strukturalnym i technicznym, stała się krajem przemysłowo-rolnym — i to jest następna rewolucyjna przemiana 10-lecia Polski Ludowej.

*

Rozwijając przemysł, rozwijaliśmy również rolnictwo, które — mimo że nie nadąża za rozwojem produkcji przemysłowej i nie osiąga zadań ustalonych Planem 6-letnim — przekracza produkcję przedwojenną, podnosząc technikę rolną i poziom agrotechniczny w swej pracy. Organizacja GOM i POM, pomoc kredytowa Państwa, rozwój spółdzielczego aparatu zbytu i zaopatrzenia — wyzwolił biedotę wiejską z zależności od kułaka i jego wyzysku. Szerokie otwarcie podwoi zakładów przemysłowych, umożliwienie ludności wiejskiej pracy w transporcie, handlu, administracji państwowej — usunęło z naszego życia fakt istnienia 8 milionów zbędnych rąk na wsi. Wraz ze wzrostem poziomu materialnego i kulturalnego wsi następowała aktywizacja polityczna chłopstwa, zacieśnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego i szukanie nowoczesnych form organizacji pracy na wsi. Wzrostło zrozumienie konieczności zmiany systemu gospodarki wsi, rozwinął się pęd chłopów do spółdzielczości produkcyjnej, przy czym liczba spółdzielni na koniec 1953 r. przekroczyła 8 tysięcy. Rozwój wsi polskiej — to dalsze rewolucyjne przemiany i osiągnięcia naszej 10-letniej gospodarki.

*

Wraz z przemianami ustrojowymi i gospodarczymi nastąpiły szerokie zmiany warunków bytowych, socjalnych, kulturalnych w naszym kraju. Rozwój przemysłu i innych dziedzin gospodarki doprowadził do całkowitej likwidacji bezrobocia, tej stałej zmory dręczącej masy pracujące społeczeństw kapitalistycznych. Realne dochody, przypadające na głowę mieszkańca, osiągnęły w r. 1953 poziom o 40% wyższy od poziomu przedwojennego. Uchwały II Zjazdu PZPR w zakresie podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących zapowiadają dalsze przyśpieszenie realizacji podstawowego prawa socjalizmu, a wprowadzone ostatnio obniżki cen — to konkretny krok na drodze realizacji tych tez.

W zakresie podnoszenia poziomu materialnego i kulturalnego naszego narodu na wszystkich odcinkach poczyniliśmy poważne postępy. Szeroko rozwinięte nowoczesne budownictwo mieszkaniowe, znaczne nakłady, skierowane na remonty i modernizację mieszkań robotniczych, na budowę nowych, jasnych i estetycznych osiedli, nowych miast — w poważnym stopniu podniosły

kulturę mieszkaniową w Polsce, poprawiły warunki bytowe szerokich rzesz obywateli.

Rozwinięto poważnie system leczenia szpitalnego, ambulatoryjnego i sanatoryjnego oraz czasów pracowniczych. W pięknych ośrodkach klimatycznych i turystycznych leczą się i regenerują swe siły setki tysięcy robotników i chłopów, dla których w ustroju kapitalistycznym było to nieosiągalnym marzeniem.

Otwarta została w sposób niemal nieograniczony możliwość podnoszenia kwalifikacji, zdobywania wiedzy, a to zarówno dla młodzieży robotniczo-chłopskiej, jak i dla tysięcy tych, którzy w okresie swej młodości nie mieli prawie dostępu do szkoły i nauki. Realizacja niemal w pełni systemu 7-letniego nauczania, setki szkół dla dorosłych, szeroko rozwinięta sieć szkół zawodowych, olbrzymi rozwój szkolnictwa wyższego, zwłaszcza w ośrodkach robotniczych — to wielka zdobycz mas pracujących, to bezsporne urzeczywistnienie prawa do awansu społecznego dla synów klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Łącznie z rozwojem i upowszechnieniem nauki następował szeroki rozwój instytucji kulturalnych, świetlic, bibliotek, teatrów i kin, olbrzymi wzrost liczby amatorskich zespołów artystycznych i stałego podnoszenia ich poziomu artystycznego.

Nieporównywalny w stosunku do poziomu przedwojennego wzrost nakładów książek i czasopism, wielokrotnie powtarzane nakłady pereł literatury polskiej i wielkie społeczne zapotrzebowanie na nie, zawędrowanie ich „pod strzechy”, rozwój nowej, socjalistycznej twórczości w dziedzinie literatury, malarstwa i rzeźby — to dowody wielkich przeobrażeń kulturalnych naszego Narodu oraz wielkiego postępu i na tym odcinku życia społecznego.

Umasowienie sportu we wszystkich niemal dyscyplinach, opieka Państwa i znaczne nakłady na cele jego szybszego rozwoju stanowią dalszy poważny czynnik podnoszenia zdrowotności mas pracujących i rozszerzania kręgu ich zainteresowań osobistych, zwiększania radości życia, podnoszenia kultury życiowej społeczeństwa.

Notowany postęp na omówionych wyżej odcinkach życia zbiorowego — to dalsze rewolucyjne przemiany, uzyskane dzięki naszej pełnej pałosi twórczego pracy minionego 10-lecia.

*

Objęcie władzy w Polsce Ludowej przez masę pracującą stało się podstawą do pełnego wyzwolenia narodowego, wyzwolenia politycznego i społecznego. Naród Polski zrzucił z siebie jarzmo wyzysku kapitału rodzimego i zagranicznego różnych barw, uzyskał pełną swobodę działania, stał się faktycznym gospodarzem swego Państwa — wolnego i suwerennego. Raz na zawsze przestali w Polsce rządzić różni baroni węglowi, królowie stali czy ropy naftowej. Wolne Państwo mogło rozwinąć swoje stosunki polityczne i gospodarcze z innymi państwami, zgodnie z własnymi interesami, zgodnie z wolą Narodu. Polska przestała być marionetką i stawką w rozgryw-

kach między różnymi grupami kapitałów imperialistycznych.

Scistym sojuszem wieczystej przyjaźni związaliśmy się z pierwszym państwem socjalistycznym świata — Związkiem Radzieckim, któremu zawdzięczamy wyzwolenie i pomoc w odbudowie naszego życia politycznego i gospodarczego. Zawarliśmy przyjaźń z narodami Krajów Demokracji Ludowej, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, wielkim narodem Chin. Współpracę polityczną, kulturalną i gospodarczą prowadzimy ze wszystkimi narodami miłującymi pokój i wolność.

Dzięki tej polityce weszliśmy do wielkiego obozu postępu, uzyskaliśmy silnych sojuszników, pełne zrozumienie naszych dążeń i pomoc w ich realizacji oraz gwarancję niezawisłego rozwoju i niepodległości.

Jesteśmy w wielkim bloku narodów, które walczą o postęp przeciw wszelkim zakusom reakcji i wstecznictwa. Jesteśmy w wielkim bloku narodów, które walczą o wzajemną współpracę, o pełną możliwość wykorzystania osiągnięć myśli twórczej w dziedzinie nauki i techniki dla dalszego rozwoju ludzkości, dla jej szczęścia i dobrobytu. Jesteśmy w wielkim bloku narodów, które gardzą grabieżą, wyzyskiem, nienawidzą wojny — i to jest naszą dumą, i to są dalsze rewolucyjne przemiany i osiągnięcia, uzyskane w okresie 10-lecia gospodarki i rządów mas ludowych.

*

Oceniając nasze wielkie osiągnięcia, uzyskane w niewątpliwie bardzo krótkim okresie, jak na życie narodu, bo zaledwie w ciągu 10 lat pełnej niepodległości — nasuwa się nieodparte pytanie, jakie siły mogły spowodować tak wielki rozwój, taką dynamikę budownictwa, taki postęp we wszystkich dziedzinach życia społecznego?

U podstaw naszych zwycięstw stoją właśnie te wielkie rewolucyjne przemiany polityczne i społeczne. Władzę w kraju ujęła w swe twarde ręce klasa robotnicza, kierowana przez jej awangardę — Partię. Słuszną polityka Partii, konsekwentna realizacja programu politycznego, współpraca Partii z masami — jednały jej uznanie i pomoc najszerzych warstw, urzeczywistnieniem której jest szeroki ruch Frontu Narodowego, stanowiący wyraz nieosiągalnej nigdy przedtem jedności i zwartości społeczeństwa wokół stawianych przed nim zadań i celów.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza opierając swą rewolucyjną taktykę na doświadczeniach przodującej partii socjalistycznej świata — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, o zasady marksizmu-leninizmu — prowadziła Naród Polski do tych wielkich osiągnięć, do tych wielkich zwycięstw.

Wyzwolenie społeczne, świadomość walki o lepszy ustrój, świadomość pracy dla siebie i własnego Narodu, wyzwoliły potężną falę rezerw i talentów tkwiących w masach i skierowały je do walki o realizację założeń Manifestu Lipcowego.

W miarę rozwoju świadomości politycznej szerokich mas rósł ich zapal do twórczej pracy, rośło bohaterstwo pracy, rośła wola i chęć poświęcenia dla dobra Narodu. Rozwijały się nowe socjalistyczne formy pracy, rośło współzawodnictwo, nowatorstwo i racjonalizatorstwo.

W twórczej pracy korzystaliśmy z nieocenionej skarbnicy doświadczeń narodów Związku Radzieckiego. Związek Radziecki od pierwszych chwil naszej ludowej państwowości przychodził i przychodzi nam stale z pomocą w naszej pracy. Pamiętamy dobrze pomoc radzieckich żołnierzy przy odbudowie Warszawy, administrowaniu miast, odbudowie komunikacji i łączności jeszcze w okresie, gdy pod Berlinem grzmiały ostatnie strzały drugiej wojny światowej.

Korzystamy z dorobku naukowego Narodów Radzieckich, z ich osiągnięć technicznych, literatury naukowej technicznej, z ekspertyz ich fachowców, z praktyki w Kraju Rad. Szeroka wymiana gospodarcza zapewnia nam możliwość rozwoju i niezależność od dostawców i odbiorców kapitalistycznych, od wszelkich prób nacisku ekonomicznego.

Braterska przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego umożliwiła nam odzyskanie przastarych ziem słowiańskich, oparcie granicy na Odrze i Nysie oraz szeroki dostęp do morza. Związek Radziecki twardo stoi zawsze w obronie tych granic przeciw zakusom imperialistów zachodnich, przeciw prowokacjom podżegaczy wojennych.

Dalszym źródłem naszych osiągnięć — to szeroka współpraca z krajami wolności i postępu.

*

Obchodząc radośnie 10 rocznicę istnienia Polski Ludowej, możemy być dumni z uzyskanych osiągnięć. Wierzimy, że jesteśmy na dobrej drodze, że potrafimy pokonać stojące przed nami trudności, a każdy następny dzień będzie nam przynosił sukcesy.

Obchodząc radośnie wielką rocznicę, uczcijmy pamięć tych wszystkich, którzy ofiarnie złożyli swe życie w walce o władzę dla ludu, o lepszą przyszłość Narodu.

Oddajmy cześć bohaterom pracy socjalistycznej, naszym przodownikom pracy miast i wsi, naszym wspaniałym nowatorom produkcji, naukowcom, twórcom nowych metod — za ich wielki wkład w budownictwo socjalistyczne. Bierzmy z nich przykład, usprawniajmy pracę na każdym odcinku, bierzmy coraz bardziej czynny, bardziej twórczy udział w walce Narodu o lepsze, jaśniejsze jutro. Zacieśniajmy braterską przyjaźń z Narodami Związku Radzieckiego — podstawę naszej siły gospodarczej i politycznej — oraz z wszystkimi narodami walczącymi o wolność, demokrację i pokój.

Łączmy się wszyscy wokół zadań stawianych przez Partię i Rząd.

Niech żyje i rozkwita nasza ukochana Ojczyzna Ludowa!

Niech żyje przyjaźń między narodami i pokój na całym świecie!

Zaopatrzenie materiałowe w 10-leciu Polski Ludowej

Analizując drogę Narodu Polskiego, przebytą w różnych dziedzinach życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego w okresie 10-lecia istnienia Państwa Ludowego, mamy możliwość porównania stanu obecnego z okresem przedwojennym, możemy porównywać uzyskane efekty, jak i tempo rozwoju poszczególnych dziedzin życia społecznego w różnych okresach czasu. Omawiając natomiast rozwój zagadnień zaopatrzenia materiałowo-technicznego, możemy mówić tylko o tym, do czegoś doszliśmy, coś zbudowali, nie mamy bazy porównawczej, możemy ocenić tylko dorobek, gdyż zagadnień gospodarki materiałowej nie zna i nie może znać ustrój kapitalistyczny w tym zakresie i w takim ujęciu, jak ujmujemy gospodarkę socjalistyczną.

W systemie gospodarki kapitalistycznej zagadnienie zaopatrzenia przemysłu czy innych dziedzin gospodarki jest zagadnieniem wyłącznie dotyczącym zainteresowań poszczególnych kapitalistów, z decydującym czynnikiem w zakresie gospodarowania materiałami, a to zarówno w sferze obrotu, jak i zużycia, jest pogoń za zyskiem. W planowej gospodarce socjalistycznej zaopatrzenie staje się podstawowym zagadnieniem ekonomicznej i racjonalnej gospodarki w skali państwowej, spełniającym ważną funkcję społeczną w realizacji planów i zadań, stawianych na danych etapach przed Narodem przez Partię i Rząd.

Podstawową cechą zaopatrzenia materiałowo-technicznego gospodarki socjalistycznej jest planowy, państwowy system rozdziału środków produkcji, rozdział ich następuje zgodnie z potrzebami, wynikającymi z zadań poszczególnych odcinków planów gospodarczych, zabezpieczając w pełni realizację tych zadań.

Państwowy system rozdziału daje jednocześnie możliwość racjonalnego wykorzystania materialnych zasobów gospodarki narodowej. W gospodarce kapitalistycznej natomiast materialne środki produkcji znajdują się w wolnym obrocie, mogą być nabywane i zużywane na dowolny cel przez każdego posiadacza środków finansowych. Jasne jest, że w tych warunkach kapitaliści nabywają środki produkcji w celu uzyskania możliwie maksymalnego zysku, a nie w celu należytego ekonomicznego zaspokajania potrzeb społecznych.

Przystępując do odbudowy kraju ze zniszczeń oraz do wprowadzenia gospodarki planowej, stanęliśmy na odcinku zaopatrzenia w obliczu zarówno wielkich trudności, jak i zadań. Musieliśmy przyswoić sobie właściwy zakres funkcji zaopatrzenia, określić rolę i zadania, stojące przed aparatem zbytu i zaopatrzenia, ustalić organizację tych służb, opracować metodę planowania rozdziału i organizacji obrotu materiałowego, normowania zużycia i zapasów oraz wprowadzić racjonalną gospodarkę materiałami. Prawidłowe rozwiązanie tych zagadnień było szczególnie pilne z uwagi na okres odbudowy, a następnie ży-

wiołowego tempa rozbudowy całej naszej gospodarki.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że stan dzisiejszy zaopatrzenia jest wynikiem naszych własnych doświadczeń lat ubiegłych, jak i szeregowego korzystania z bogatych doświadczeń gospodarki radzieckiej. W zależności od poszczególnych różnych etapów organizacji naszego życia gospodarczego, przechodziliśmy różne fazy i w zaopatrzeniu, stosowaliśmy różne metody pracy, różnie też ujmowaliśmy rolę służb zaopatrzenia i zbytu, różne stawialiśmy przed nimi zadania.

Rola i zadania zaopatrzenia. Bezpośrednio po wyzwoleniu, w związku z rewolucyjnymi przemianami i olbrzymią problematyką zagadnień polityczno-gospodarczych, nie ustalono właściwej roli i zadań zaopatrzenia materiałowo-technicznego. Nie wyznaczono odpowiednich zadań i organizacji służby zaopatrzenia i zbytu, nie ustalono właściwego zakresu funkcji dla poszczególnych szczebli administracji gospodarczej.

Zawężano rolę służby zaopatrzenia do wykonania funkcji operatywno-handlowych, tj. do zakupu materiałów zapotrzebowanych przez pionierzy techniczno-produkcyjne a rolę aparatu zbytu — do sprzedaży materiałów zgłaszającym się nabywcom, pomijając ekonomiczną problematykę zaopatrzenia.

Szybki wzrost gospodarki narodowej, wielkie inwestycje i budownictwo — powodowały stały wzrost zapotrzebowania na materiały, co pociągało konieczność coraz bardziej sprawnej pracy na odcinku zaopatrzenia i gospodarki materiałowej, zacieśniania dyscypliny na tym odcinku, zarówno w skali przedsięwzięć, jak i gospodarki narodowej, a to tak w fazie obrotu materiałów, jak i ich zużycia.

W wyniku konieczności gospodarczych musiało ulec zmianie błędne nastawienie, zawężające zagadnienie zaopatrzenia oraz ustabilizować się pojęcie zaopatrzenia, odpowiadające warunkom i potrzebom gospodarki socjalistycznej.

W socjalistycznym systemie gospodarki jest niezbędne, a zarazem jedynie w tym systemie możliwe ustalenie wielkości i struktury potrzeb społecznych oraz powiązanie produkcji między przedsiębiorstwami i gałęziami gospodarki, prowadzenie planowego zaopatrzenia z zachowaniem istotnej roli państwa przy rozdziale, określenie ścisłych ilości potrzeb dla poszczególnych dziedzin gospodarki i ustalenie zadań w zakresie gospodarki materiałowej.

Wyżej podane zagadnienia określają zatem zakres funkcji zaopatrzenia materiałowo-technicznego w gospodarce planowej, które definiujemy jako proces planowego rozdziału między poszczególnymi gałęziami gospodarki narodowej.

wej niezbędnych środków produkcji, planowej organizacji ich dopływu do poszczególnych jednostek gospodarujących oraz ich racjonalnego i oszczędnego wykorzystania.

A zatem zaopatrzenie materiałowo-techniczne obejmuje zarówno zakres zadań służby zaopatrzenia, jak i aparatu zbytu.

Zaopatrzenie w gospodarce socjalistycznej jest jednym z podstawowych czynników realizacji planów narodowych, jest oceniane, jako ważna funkcja gospodarcza. Doniosłą rolę zaopatrzenia wielokrotnie podkreślały uchwały Partii.

Specjalnie podkreślił rolę i znaczenie zaopatrzenia II Zjazd PZPR, zwracając uwagę na współzależność realizacji aktualnych zadań gospodarczych od prawidłowego zaopatrzenia materiałowo-technicznego.

II Zjazd PZPR wskazuje na ścisły związek zagadnień zaopatrzenia i gospodarki materiałowej z możliwością realizacji uchwał Zjazdu w zakresie podnoszenia poziomu materialnego mas pracujących oraz dalszego rozwoju gospodarki narodowej.

Uchwały powyższe wskazują, że wydatne podniesienie stopy życiowej mas pracujących, zwiększenie produkcji artykułów powszechnego zużycia wymaga usprawnienia zaopatrzenia i pogłębienia systemu oszczędności nakładów produkcyjnych ze szczególnym uwzględnieniem nakładów materiałowych.

Właściwe ustalenie zakresu działania zaopatrzenia i jego roli w gospodarce socjalistycznej stanowi poważny dorobek, wpływający na usprawnienie organizacji gospodarczej.

Organizacja zaopatrzenia i zbytu. W pierwszym okresie naszej państwowości ludowej formy organizacyjne zaopatrzenia kształtowały się w dostosowaniu do struktury organizacyjnej całej gospodarki, której główną cechą była daleko posunięta centralizacja administracji gospodarczej.

Wyrazem tego w strukturze organizacji zaopatrzenia była dominująca rola central zaopatrzenia materiałowego, które przejęły przeważającą większość zadań z zakresu funkcji zaopatrzenia, w wyniku czego nie rozwijają się należycie komórki zaopatrzenia przedsiębiorstw. Pod wpływem scentralizowania funkcji zaopatrzenia nie rozwijał się w sposób należyty aparat zbytu, obsługiwał bowiem bardzo nikłą ilość odbiorców, jakimi były centrale zaopatrzenia, bez posiadania jakiegokolwiek niemal kontaktu z bezpośrednimi użytkownikami.

Dodać należy, że w tym okresie panuje wielka różnorodność form organizacyjnych poszczególnych central i innych komórek zaopatrzenia, a ich zakres kompetencyjny kształtuje się w zależności od zrozumienia tych zagadnień przez poszczególnych kierowników przemysłu, względnie od aktywności kierowników central.

O ile w pierwszym okresie system centralizacji posiada pewne dodatnie cechy, pozwala cen-

tralnie zagospodarowywać stojącą do dyspozycji masę materiałową stosunkowo niewielką ilością sił fachowych, będących do dyspozycji oraz, wobec mało realnego planowania, operatywnie kierować dopływ materiałów w sposób zabezpieczający zaspokojenie potrzeb produkcyjnych, to jednak nie jest on do utrzymania na dalszą metę.

System taki powodował oderwanie zakładów od zagadnień ekonomicznych zaopatrzenia, zwalniał je od odpowiedzialności za te zadania. System ten znacznie wydłużał także drogę realizacji potrzeb, podrażał koszty zaopatrzenia; ponadto aparat central, oderwany w dużej mierze od zakładów, niedostatecznie, odczuwał potrzeby zaopatrywanego przemysłu. Handlowy charakter central i pobieranie prowizji od dostaw powodowały szkodliwe dążenie do zwiększania obrotu, a w konsekwencji do zamrażania poważnej ilości środków w nadmiernych zapasach.

Na bazie analizy stanu w zakresie zaopatrzenia i zbytu Komisja Opiniodawcza Gospodarki Materiałowej opracowała zasady organizacji służby zaopatrzenia oraz zasady współpracy aparatu zbytu z aparatem zaopatrzenia, wprowadzone w życie uchwałami K.E.R.M. z dnia 10.X. i 14.X.1949 r.

Zasady przyjęte w podanych uchwałach, ujednolicając zadania i formy organizacyjne służb zaopatrzenia i zbytu, precyzowały jednocześnie zadania tych służb, wynikające z roli zaopatrzenia materiałowo-technicznego w gospodarce planowej. Punkt ciężkości zadań aparatu zaopatrzenia na szczęblu CZP i resortu skierowuje się na zagadnienia ekonomiki gospodarki materiałowej, tj. planowanie, normowanie zużycia i zapasów, organizowanie zaopatrzenia i nadzoru, natomiast funkcje operatywne umiejscawia w zakładach, wiążąc je bliżej z dostawcami.

Uchwały powyższe wprowadziły jednocześnie wyodrębnienie organizacyjne służby zaopatrzenia na wszystkich szczeblach organizacji gospodarczej, wyodrębniając jednocześnie tę dziedzinną działalność.

W wyniku pogłębiania rozrachunku gospodarczego następuje dalej pełna decentralizacja operatywno-handlowych funkcji zaopatrzenia; działły zaopatrzenia w przedsiębiorstwach przejmują całokształt zagadnienia.

Również aparat zbytu rozszerza swoje zadania i organizację w dostosowaniu do nowych zadań i struktury organizacyjnej aparatu zaopatrzenia. Krystalizują się właściwe zadania aparatu zbytu, jako czynnika bilansującego oraz organizującego obrót materiałowy przez bezpośrednie wiązanie odbiorców z dostawcami oraz rozbudowę sieci składów zbytu.

W systemie zaopatrzenia materiałowo-technicznego wyznaczona została doniosła rola PKPG, jako czynnika opracowującego bilanse materiałowo-techniczne narodowych planów w przekroju ekonomicznym i adresowym.

Aktualny stan organizacyjny służby zaopatrzenia należy ocenić, jako poważny dorobek tego odcinka życia gospodarczego. Natomiast stan

organizacji aparatu zbytu i jego zadania nie zostały jeszcze dostatecznie skryształizowane i ujednolicone, co niewątpliwie wpływa ujemnie na sprawność zaopatrzenia. Problem ten wymaga szybkiego i prawidłowego rozwiązania.

Planowanie zaopatrzenia. W walce o prawidłowe ustawienie i realizację planów gospodarczych niezmiennie ważną rolę odgrywa planowanie potrzeb i rozdziału materiałów. Dlatego też dużo troski i wysiłków poświęcono temu zagadnieniu w ubiegłym 10-leciu.

Podsumowaniem doświadczeń pierwszego okresu pracy na tym odcinku była instrukcja o planowaniu zaopatrzenia, obowiązująca na rok 1950, opracowana przez Komisję Opiniodawczą Gospodarki Materiałowej Przemysłu.

W oparciu o zasady tej instrukcji kształcili się kadry zaopatrzeniowców, opanowując zarówno problematykę ekonomiczną, jak i technikę planowania materiałowego.

W oparciu o doświadczenia radzieckie zasady przyjęte w cytowanej instrukcji ulegały w latach następnych zmianom, mającym na celu uproszczenie i urealnienie planu.

Zerwano z systemem opracowania projektu planu poprzez wszystkie szczeble organizacyjne, z ilościowym planowaniem wszystkich materiałów, eliminując balast zbędnych prac, kładąc nacisk na dokładne analizowanie materiałów szczególnie ważnych dla naszej gospodarki oraz szczegółowe uzasadnienie ich zużycia.

Ważnym wkładem do usystematyzowania zestawień planów było opracowanie wykazu artykułów do planowania z odpowiednim do schematów planów produkcyjnych podziałem na branże i grupy materiałowe.

W urealnieniu planowania zaopatrzenia ważną rolę odgrywało zastosowanie metody bilansowej, pozwalającej prawidłowo określać zapotrzebowanie w stosunku do zużycia i zapasów.

Duże osiągnięcia posiada nasz centralny aparat w dziedzinie opracowania bilansów materiałowych. Bilanse materiałowe, opracowywane na szczeblu centralnym, pozwalają ustalić strukturę przychodu oraz zapewnić właściwe proporcje w rozdziale zasobów, zgodnie z aktualnymi zadaniami poszczególnych dziedzin gospodarki narodowej.

Dzisiaj możemy powiedzieć, że umiemy w sposób prawidłowy posługiwać się metodą bilansową oraz że w pracach przy bilansach przekształciliśmy znaczną ilość pracowników aparatu zaopatrzenia i zbytu, którzy opanowali w pełni samą metodę, jak też potrafili wykazać dużą wnikliwość przy analizie materiałów bilansowych.

Niewątpliwie możemy stwierdzić, że na odcinku metodologii planowania zaopatrzenia poczyniliśmy znaczne postępy, że, upraszczając technikę planowania, pogłębialiśmy jednocześnie jego treść, że coraz silniej wiążemy plan zaopatrzenia z całokształtem narodowego planu gospodarczego.

W rozwoju tych zagadnień musimy obecnie zwrócić baczniejszą uwagę na zasady opracowania planu w przedsiębiorstwach, a zwłaszcza planowania operatywnego; zagadnienie to wyraźnie dojrzewa i niewątpliwie w najbliższym okresie powinno być rozwiązane.

Racjonalne wykorzystanie zasobów materiałowych. Stałą zasadą socjalistycznego społeczeństwa jest oszczędny system gospodarowania. Walka o oszczędność stanowi charakterystyczną cechę gospodarki socjalistycznej, której obce są wszelka nieracjonalność i marnotrawstwo w wykorzystaniu środków produkcji. W walce o obniżkę ogólnych nakładów na produkcję doniosłą wagę odgrywa obniżka kosztów materiałowych, gdyż stanowią one dominujący procent w całokształcie kosztów produkcji. Należy przy tym pamiętać, że obniżenie nakładów materiałowych pozwala jednocześnie na zwiększenie rozmiarów produkcji z tych samych zasobów materiałowych.

Dla umożliwienia zorganizowania racjonalnej gospodarki bardzo ważnym czynnikiem są normy zużycia i normy zapasów, które stanowią jednocześnie podstawowe kryterium planowania. W okresie organizowania socjalistycznego systemu zaopatrzenia materiałowego opracowaliśmy teoretyczne podstawy normowania zużycia, jak również normowania zapasów, chociaż ostatniego zagadnienia nie można uważać jeszcze za całkowicie rozwiązane.

Na odcinku normowania zużycia, które zostało umiejscowione w pionach produkcyjnych, mamy poważne osiągnięcia; zużycie podstawowych materiałów zostało w dużej mierze w większości działów gospodarki narodowej ujęte normami technicznymi, brak jednak jeszcze właściwej kontroli gospodarki i oparcia jej o ustalone metody. Zagadnienie to powinno być możliwie szybko rozwiązane. Specjalny nacisk należy położyć na bardziej życiowe i praktyczne rozwiązanie zagadnienia norm zużycia.

Poważne wyniki za dotychczasowy okres mamy również w walce o eliminowanie zużycia materiałów deficytowych, a zwłaszcza importowanych. Znaczne oszczędności uzyskaliśmy przez stosowanie materiałów zamiennych czy też zmianę procesów produkcyjnych np. w metalach nieżelaznych, cenniejszych gatunkach stali, drewnie, wyższych sortymentach węgla i innych.

W miarę wzrostu świadomości politycznej mas pracujących wzrasta inicjatywa w zakresie walki o oszczędność, pojawiają się formy współzawodnictwa o mniejsze zużycie materiałów, o lepszą jakość produkcji, o eliminowanie zużycia materiałów deficytowych.

Dotychczasowy stan na tym odcinku w pewnych przemysłach czy przedsiębiorstwach pozostawia jeszcze wiele do życzenia, są jeszcze znaczne rezerwy, które mogą i powinny być wyzwolone dla przyspieszenia podniesienia stopy życiowej mas pracujących i rozwoju gospodarki narodowej.

Upowszechnić i pogłębić formę walki o oszczędną gospodarkę — to ważne zadanie na najbliż-

szy okres w zakresie racjonalizacji zużycia materiałowego.

Znaczne osiągnięcia uzyskaliśmy w zakresie walki o upłynnienie remanentów zbędnych i nadmiernych. Ustalono właściwe zasady upłynnienia zbędnych remanentów poprzez branżowych dyspozytorów. W czasie przeprowadzania specjalnej akcji upłynnienia materiałów zagospodarowano tysiące ton cennych wyrobów, wiele maszyn i urządzeń.

Należy zaznaczyć jednak, że dopiero Uchwała Prezydium Rządu w sprawie oszczędzania materiałów w r. 1954 w sposób prawidłowy precyzuje rolę i zadania pionów techniczno-produkcyjnych; biur projektowych i konstrukcyjnych, zalecając jednocześnie stosowanie bodźców materialnych dla zmobilizowania do walki o oszczędność materiałową oraz stosowanie w systemach premiowania również przepisów uzależniających premie od utrzymania zużycia materiałów w granicach zatwierdzonych norm lub poniżej norm. Zastosowanie tych postanowień powinno radykalnie przyczynić się do poprawienia wyników na odcinku gospodarowania materiałami.

Szkolenie i publicystyka. Nasze kadry, wychowane z reguły w warunkach kapitalistycznych, nie знаły zasad planowej gospodarki socjalistycznej, nowych pojęć ekonomicznych, jak również zadań i roli zaopatrzenia.

W wyniku rozpracowania teoretycznego i normatywnego ustalenia zasad organizacyjnych zaopatrzenia oraz zadań właściwych dla stosunków planowej gospodarki socjalistycznej, wystąpiła konieczność szybkiego doszkolenia kadr zaopatrzenia i zbytu, podniesienia ich wiedzy w zakresie nowych obowiązków, metod i form pracy.

Trzeba było służbę zaopatrzenia i zbytu przygotować do właściwego wypełnienia swej roli gospodarczej, zwłaszcza, że toczące się niezmiernie wartkim potokiem życie stawiało przed nią coraz większe i bardziej skomplikowane problemy. Trzeba było szybko doprowadzić do świadomości szerokich rzesz pracowników nowe zarządzenia i instrukcje, ustalające zadania zaopatrzenia, regulujące organizację, metodę planowania, normowania zużycia i zapasu itd.; w dodatku zasady te ulegały stałej postępowej ewolucji. Z drugiej natomiast strony ustalenie roli i zadań zaopatrzenia, jak również unormowanie przepisami podstawowych zagadnień — stworzyło warunki do przeprowadzenia na szeroką skalę szkolenia personelu pracującego na odcinku zaopatrzenia; jednolitość przepisów pozwoliła na opracowanie programów szkolenia, jak również umożliwiła przygotowanie wykładów.

Na odcinku doszkalania kadr zaopatrzenia mamy niewątpliwie bardzo poważne osiągnięcia; główne zagadnienia organizacyjne i metodologiczne zostały szeroko upowszechnione, służba

zaopatrzenia poznała podstawowe zagadnienia ekonomiki socjalistycznej.

Trzeba jednak stwierdzić, że mamy osiągnięcia tylko w zakresie doszkalania, które z reguły może mieć charakter fragmentaryczny, przeważnie instruktażowy. Nie szkolimy dotychczas zaopatrzeniowców w szkolnictwie zawodowym, ani też w szkolnictwie wyższym, mimo że zaopatrzenie stanowi niezmiernie ważną dziedzinę gospodarki, że swym ciężarem gatunkowym rzutuje wymownie na całokształt życia gospodarczego. Brak szkolenia zaopatrzeniowców w poważnym stopniu wpływa na to, że postęp na tym odcinku, mimo znacznych osiągnięć, stale jest jeszcze niedostateczny.

W rozwinięciu zagadnień teoretycznych w zakresie zaopatrzenia, w ich dalszym popularyzowaniu, w rozpowszechnianiu osiągnięć i doświadczeń poszczególnych pracowników czy zakładów, poważną rolę odegrało powołane do życia czasopismo, poświęcone zagadnieniom zaopatrzenia — „Gospodarka Materiałowa“, które stało się łącznikiem między władzami centralnymi i terenem, trybuną wymiany myśli.

W minionym dziesięcioleciu w zakresie trwałego dorobku publicystycznego wydano kilka poważnych prac, jak: „Gospodarka materiałowa w przemyśle“ — Krygier-Witkowski; „Magazyn zaopatrzenia materiałowego“ — Chmielewski, „Papier i jego właściwe zastosowanie“ — Sawicki; „Planowanie zaopatrzenia materiałowego w budownictwie“ — Porwit; „Gospodarka materiałowa w przemyśle węglowym“ — Muszkiet, i inne. Nie jest to, oczywiście, liczba dostateczna wydawnictw, nie wszystkie zagadnienia zaopatrzenia są nimi ujęte, brak jeszcze opracowań wielu tematów, niemniej jest to kolosalny dorobek, uwzględniając, że zagadnienie jest nowe, że aparat nasz nie miał w tej dziedzinie właściwego przygotowania.

W dalszych pracach nad pogłębieniem zagadnień w zakresie zaopatrzenia w opracowaniu naukowych podstaw — powinno odegrać poważną rolę Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, które już obecnie zorganizowało Sekcję Ekonomii Zaopatrzenia w Warszawie, w Stalinogrodzie i w Łodzi, prowadząc prace teoretyczne oraz ożywioną akcję szkoleniową, zwłaszcza dla wyższego aktywów pracowników zaopatrzenia i zbytu.

Oceniając dorobek 10-lecia pracy na odcinku zaopatrzenia — możemy stwierdzić, że dorobek minionych lat, — przy tak wielkich zadaniach, jakie narzucało życie, mimo istnienia jeszcze znacznych trudności, — jest bardzo poważny.

Umiemy w tej chwili określić istniejące braki; niewątpliwie potrafimy również rozpracować właściwe metody i formy pracy, usprawnimy zagadnienie zaopatrzenia, przyczyniając się tym samym do przyspieszenia realizacji wielkich zadań, jakie stoją przed naszym Narodem w walce o lepsze, socjalistyczne jutro.

Niektóre zagadnienia rozwoju gospodarki węglem w okresie 10 lat Polski Ludowej

Węgiel odgrywa w naszej ekonomice najważniejszą rolę spośród wszystkich naszych surowców i produktów przemysłowych. Węgiel jest bowiem podstawowym źródłem energii naszego przemysłu, cennym i wszechstronnym surowcem chemicznym, podstawą naszego transportu i opału w gospodarstwach domowych, a ponadto stanowi bardzo poważną pozycję w naszym eksporcie, określając tym samym nasze gospodarcze znaczenie w świecie. Dlatego też wydobywanie węgla i wszystkie problemy z nim związane, a więc i gospodarka nim, stanowią szczególną troskę naszej Partii i Rządu.

Rozwój gospodarki węglem w okresie minionych 10 lat podlegał szeregowi przemian, związanych z rozwojem politycznym i gospodarczym naszego Państwa. W miarę gruntowania się gospodarki planowej i tworzenia zrębów gospodarki socjalistycznej zmieniała się również poważnie linia gospodarki węglem, charakteryzująca się walką o przełamanie i zmianę szkodliwych form gospodarowania tym produktem, pochodzących z okresu gospodarki kapitalistycznej.

Trzeba bowiem pamiętać, że przedwojenny układ stosunków politycznych i gospodarczych w decydujący sposób wpływał na ekonomikę węgla. Nadmiar węgla i trudności zbytu w kraju i zagranicą stworzyły sytuację sprzeczną z interesami narodowymi, służącą jedynie małej garstce rodzimych i obcych kapitalistów. Przypomnijmy sobie ówczesny stan rzeczy w mocnym skrócie: wysokie ceny wewnętrzne, obciążające ludność na rzecz eksportu, nieuzasadnione taryfy kolejowe, niewłaściwa polityka sortymentowa, brak badań nad jakością węgla i techniką jego utylizacji, brak klasyfikacji, niewłaściwe ustalenie cen, brak pełnej statystyki itd.

Skutki polityki na odcinku węgla w latach przedwojennych w poważnym stopniu rzutowały na linię jego gospodarki w pierwszym okresie po wyzwoleniu tym bardziej, że kierowniczy personel tego odcinka gospodarki narodowej rekrutował się w pierwszym rzędzie z przedwojennych pracowników polskich i obcych koncernów węglowych.

Stąd też wynikła odrębność problemów i ich rozwój w okresie po wyzwoleniu, w latach planu 3-letniego i w okresie planu 6-letniego.

Zniszczony przez wojnę i okupację hitlerowską kraj ze zdewastowanym przemysłem wymagał w pierwszym okresie po wyzwoleniu węgla, który umożliwiłby przynajmniej częściowe uruchomienie najbardziej niezbędnego przemysłu, rzemiosła i transportu. Stąd cały wysiłek szedł po linii uruchomienia i zwiększenia wydobycia węgla w kopalniach. Węgiel bowiem gwarantował stopniowe uruchamianie zakładów przemysłowych, elektrowni, hut, kolei i odgrywał dominującą rolę w naszym handlu międzynarodowym, umożliwiając nam zakup najbardziej niezbędnych

surowców, maszyn i żywności. Podstawowym, rzecz można, zagadnieniem w okresie do r. 1947 były problemy, związane z organizacją górnictwa węglowego, z repatriacją górników, z budownictwem mieszkaniowym, zaopatrzeniem zdewastowanych kopalń w maszyny i sprzęt. Stąd też zagadnienie właściwej dystrybucji, planowania, zużycia, właściwej statystyki i zagadnienie ekonomicznej gospodarki węglem nie były jeszcze właściwie stawiane. Kraj żądał węgla za każdą cenę i to właściwie stanowi obraz pierwszych lat naszej pracy. Dopiero okres planu odbudowy gospodarczej (1947—1949) wysuwa przed gospodarką węglem pewne zagadnienia, które w miarę rozwoju gospodarczego kraju zaczynają się kryształować i rozwijać.

Gospodarka węglem w latach 3-letniego planu odbudowy

Etap ten charakteryzuje się w naszej gospodarce przede wszystkim:

a) szybkim tempem odbudowy przemysłu i transportu,

b) uspołecznieniem aparatu wymiany handlowej.

Okres ten w gospodarce węglem wyróżnia się szczególnie wysokim wzrostem wydobycia węgla: wzrost z 59 milionów ton w roku 1947 do 74 milionów ton w roku 1949. Rozwój wydobycia węgla postępuje w takim samym tempie, jak odbudowa przemysłu. Przemysł i transport otrzymują nie tylko niezbędne ilości węgla, ale też zaspokajane są żądania na odcinku dostaw sortymentów. Obserwujemy też charakterystyczny dla tego okresu wysoki stosunek eksportu węgla do liczb całkowitego jego wydobycia. Zużycie węgla na cele przemysłowe wzrasta z końcem tego okresu przeszło dwukrotnie w stosunku do 1938 r., pociągając jednak za sobą poważne zakłócenie na odcinku zużycia sortymentów. Przedwojenna, nie zwalczona jeszcze w tym okresie polityka stosowania wyłącznie sortymentów grubych i średnich, doprowadziła do faktu gromadzenia się w tym czasie bardzo poważnych ilości sortymentów miałowych na zwalach kopalń. Nie cały wydobyty węgiel znajdował odbiorców w kraju. Poważna jego ilość po niskiej cenie była z konieczności eksportowana za granicę. W okresie tym nie było żadnych podstaw ani tendencji do stosowania paliw odpadowych.

Handel węglem, przeznaczonym dla ludności i rzemiosła, znajdował się do r. 1948 w rękach prywatnych — stąd też źródło zakłóceń dostaw, nadużycia, dowolna wysokość cen sprzedażnych, spekulacja itp. Radykalna zmiana na tym odcinku nastąpiła właściwie dopiero w połowie 1948 r. W ślad za uspołecznieniem środków produkcji następowało w coraz szerszym zakresie uspołecznienie aparatu obrotu. Na odcinku handlu węglem

wyeliminowano całkowicie sektor kapitalistyczny, dzięki czemu dystrybucja węgla, prowadzona od-
tąd przez aparat państwowy i spółdzielczy, mo-
gła przebiegać zgodnie z założonymi z góry po-
stulatami zaopatrzenia ludności i rzemiosła
w opał. Jednym z podstawowych elementów upo-
rządkowania rynku było wprowadzenie na terenie
całego kraju jednolitej ceny na węgiel, bez wzglę-
du na odległość od miejsca wydobywania.

Ścisła sprawozdawczość i obserwacja rynku
pozwoliła na szybkie opanowanie trudności, wy-
stępujących w zaopatrzeniu ludności w węgiel.
Okolo 150 dużych składów państwowych oraz
blisko 2,5 tysiąca składów spółdzielczych w mia-
stach i gromadach wiejskich stanowiło poważną
bazę wygodnego i solidnego zaopatrzenia ludno-
ści i rzemiosła w ośrodki opałowe. Abstrahując
od zmian powstałych na skutek usunięcia z apa-
ratu wymiany sektora kapitalistycznego, składy
opałowe stały się poważnym czynnikiem, regu-
lującym zagadnienie okresowych nadwyżek pro-
dukcyjnych węgla.

W okresie tym nie mieliśmy jeszcze żadnej
klasyfikacji węgla ani koksu. Parametry jako-
ściowe stanowiły jeszcze tajemnicę nieprzystępną
ogółowi odbiorców. Poszczególne kopalnie wraz
z całym wydobyciem (wszystkie sortymenty) za-
liczano do 4 klas cennikowych, co miało odpo-
wierać klasom jakości. Węgiel był artykułem
reglamentowanym, ale przyznawane przydziały
opierały się nie na rzeczywistych potrzebach prze-
mysłu, transportu i innych odbiorców, lecz na ich
nie sprawdzonym zapotrzebowaniu. Odbiorcy po-
dzielni byli na grupy cennikowe, co stanowiło
poważne trudności dla właściwej oceny gospo-
darności poszczególnych zakładów przemysło-
wych. Niejednolitość cen była poza tym powodem
licznych nadużyć.

Różne kształtowanie się cen węgla i koksu na
terenie kraju było spowodowane ponadto tym,
że do ceny nabycia dostawca doliczał do ceny
sprzedaży koszty przewozu i innych obciążeń.
Wysokie koszty przewozu dla przemysłu, poło-
żonego daleko od zagłębia węglowego i zużywa-
jącego znaczne ilości węgla, stanowiły dotkliwie
obciążenia finansowe; wpływało to niekorzystnie
na rozwój przemysłu poza niecką węglową. Wpro-
wadzenie z dniem 1.VII.1948 r. nowych, jednoli-
tych w całym kraju cen franko stacja odbioru
zlikwidowało jeszcze jedną przeżyłą formę kapi-
talistycznej spuścizny i w poważnym stopniu po-
mogło rozwiązać sprawę dyslokacji przemysłu
w okresie planu 6-letniego.

Specyficzne warunki rozwoju gospodarki na-
rodowej w tym okresie, przy ciągłych zmianach
zasad planowania, stawiały na czoło przede
wszystkim zagadnienie ilości dostaw. Zamiast
rocznych planów zbytu opracowywano tylko pla-
ny miesięczne, a następnie kwartalne. Jedynie
więc sprawna operatywność i szybka refleksyj-
ność aparatu zbytu mogła rozwiązać skompliko-
waną pracę przy realizacji dostaw węgla odbior-
com, przy zabezpieczeniu licznych priorytetów.
Równocześnie pierwsze lata tego okresu charak-
teryzują się trudnościami na odcinku transportu
paliw.

Zagadnienie nadmiaru sortymentów miało-
wych, jako wynik polityki gospodarczej, stoso-
wanej w Polsce przed r. 1939, polityki słabego
uprzemysłowienia, budowy małych i średnich za-
kładów produkcyjnych o nieekonomicznych pale-
niskach, postawiło w całej ostrości sprawę ulo-
kowania tego węgla.

Intensywna akcja zmierzająca do przebudowy
istniejących urządzeń ciepłych, poparta odpo-
wiednią polityką cen, poczęła już w końcu tego
okresu dawać pożądane rezultaty. I tak np.
w energetyce zużycie sortymentów drobnych
w r. 1948 w stosunku do r. 1947 zwiększyło się
o 11%, w hutnictwie o 4%, w przemyśle włókien-
niczym o przeszło 5%.

W okresie tym bardzo słabo działała jeszcze
kontrola jakości węgla wydobywanego w kopal-
niach. Odnosiła się ona wyłącznie do dostaw,
obejmujących określonych odbiorców, jak PKP
i eksport i ograniczała się właściwie do badań
powierzchnowych — mikroskopowych. Kontrola
zużycia i gospodarki paliwami w zakładach prze-
mysłowych w ogóle nie prowadzono. Zużycie jed-
nostkowe w tym okresie znacznie przekracza
stwierdzone normy przedwojenne. Oczywiście, że
na ten stan w poważnym stopniu wpłynęła de-
wastacja zakładów przemysłowych w latach oku-
pacji. Praca aparatu zaopatrzenia ograniczała się
w latach tych zasadniczo do pracy interwencyj-
nej i nie była oparta na metodzie bilansowej.

Reasumując charakterystykę gospodarki wę-
głem w okresie planu 3-letniego, stwierdzić na-
leży, że nie posiadała ona ustalonego programu,
który by wyznaczał jej kierunki, ujmował kom-
pleksowo całokształt zagadnień, związanych z ra-
cjonalną i oszczędną gospodarką i stawiał spr-
awę węgla w rzędzie spraw o znaczeniu państwo-
wym.

Gospodarka węglem w okresie lat 1950—1953

Przedterminowe wykonanie zadań planu 3-let-
niego stworzyło realne przesłanki do pomyślnej
realizacji 6-letniego planu uprzemysłowienia
i budowy podstaw socjalizmu w Polsce. O roz-
miarach i charakterze socjalistycznego uprzymy-
słowienia kraju, dokonanego przez Władzę Lu-
dową, a zwłaszcza w okresie ostatnich 4 lat,
świadczy fakt, że w r. 1953 ogólna produkcja
przemysłu była 3,6 razy większa, niż w r. 1938,
a na 1 mieszkańca nawet 4,8 razy wyższa.

Rozwój przemysłu jako całości odbywał się
jednak znacznie szybciej, aniżeli rozwój przemys-
łu węglowego i wydobywania węgla. Jeśli przyjąć
wydobycie węgla w ostatnim roku planu 3-letnie-
go za 100, to dla roku 1953 wyniosło ono 120,
podczas gdy ogólny wzrost produkcji przemys-
łowej w okresie tym wyniósł 228,6%. Stwier-
dzić przy tym należy, że — zgodnie z założenia-
mi Planu 6-letniego — w pierwszych 4 latach
rozwijał się przede wszystkim przemysł środków
wytwórczych, szczególnie przemysł węglochłoni-
ny, jak hutnictwo, energetyka, przemysł cemen-
towy, przemysł maszynowy i chemiczny. Stąd też
zaczęła się szczególnie od r. 1950 zaznaczać po-
ważna rozbieżność między zapotrzebowaniem na
węgiel ze strony rosnącego przemysłu, a możli-

wością jego realizacji, przy utrzymaniu na odpowiednim poziomie eksportu węgla, który stanowi nadal podstawowy element w naszej wymianie towarowej z zagranicą.

Podkreślone wyżej fakty spowodowały powzięcie szeregu decyzji, które znalazły swój szczególny wyraz w uchwale Prezydium Rządu z dnia 8.XI.1950 r.

Uchwała Rządu wymienia szereg przyczyn, które spowodowały ujemny stan rzeczy na odcinku zaopatrzenia w węgiel i podaje wytyczne dla usunięcia zaistniałych faktów. Uchwała stwierdza m. in. niewłaściwą gospodarkę węglem w przemyśle i transporcie na skutek:

- braku właściwej klasyfikacji węgla, uniemożliwiającej odpowiedni dobór węgla,
- używanie niewłaściwego pod względem klasy i sortymentu węgla dla różnych celów technicznych i opałowych,
- braku należytej obsługi kotłów i palenisk,
- niestaranego magazynowania węgla, które doprowadza do strat substancji węglowej,
- braku należytego nadzoru nad urządzeniami cieplnymi ze strony kierownictwa zakładów pracy,
- braku norm technicznych lub wskaźników zużycia węgla w przemyśle, a także norm opałowych,
- braku należytego premiowania palaczy kotłowych i piecowych z tytułu uzyskanych oszczędności węgla.

Wydane na podstawie uchwały zarządzenia PKPG organizują ten odcinek, wyznaczając kierunek prac służbom techniczno-energetycznym, zaopatrzeniowym, zbytu i kontroli. Praca tych służb wpływa odtąd w sposób istotny na realizację zasad właściwej gospodarki paliwami stałymi.

Klasyfikacja polskich węgla. Ceny

Rozwijający się przemysł i transport oraz związane z tym rosnące zapotrzebowanie na węgiel obok walki o racjonalne jego zużycie, wysunęło zagadnienie odpowiedniej klasyfikacji węgla. Do tego okresu bowiem przydzielanie odpowiedniego węgla dla centralnych odbiorców i dla poszczególnych zakładów przemysłowych odbywało się z dość dużą dowolnością. Wyjątek stanowił przydział typowych węgla koksujących dla koksowni oraz gazowni. Sprawa klasyfikacji węgla oraz ustalenie pewnych określonych normami cech stanowiła zatem poważny czynnik uwzględnienia w najszerszym zakresie potrzeb odbiorców z jednej strony przy konfrontacji z wydobyciem kopalń z drugiej strony.

Obowiązująca do tego czasu systematyka węgla polskich, oparta na wzorach niemieckich, okazała się przestarzała i nieprzydatna dla celów naukowych, ani praktycznych. Złożyło się na to szereg okoliczności.

Nasza baza węglowa jest w porównaniu ze stanem Polski przedwrześniowej znacznie bogatsza w typy węgla. Równocześnie wzrosła różnorodność zastosowania węgla, jako paliwa i jako surowca chemicznego; odmienne wymagania stawały węglowi urządzenia techniczne, których

w tej skali przemysł dawnej Polski nie posiadał. Narastała dążność do stosowania w określonym urządzeniu odpowiedniego gatunku, klasy czy sortymentu węgla. Zjawiała się potrzeba kontroli technicznej dostarczanego węgla.

Dzięki badawczej pracy naszych uczonych ogromnie postąpiła naprzód znajomość węgla polskich, ich cech geologicznych, petrograficznych, fizycznych oraz chemicznych.

Nowa polska klasyfikacja węgla kamiennych, która poczęła obowiązywać z dniem 1.VII.1951 r. składa się z trzech części, ujętych normami PKN:

- PN/G — 97001 — sortymenty węgla,
- PN/G — 97002 — typy węgla,
- PN/G — 97003 — klasy węgla.

Norma, określająca sortymenty węgla, zawiera poza bardziej szczegółowym, niż poprzednio podziałem (obejmuje również sortymenty połączone), wytyczne przesiewania kontrolnego, a więc oznaczenia dopuszczalnej zawartości wagowej nadziarna i podziarna.

Poprzednia klasyfikacja, nie zawierając podziału na typy, nie wskazywała dróg najracjonalniejszego wykorzystania węgla. Uniemożliwiało to właściwe wykorzystanie wydobywanego węgla, szczególnie, o ile chodzi o jego wartości, jako surowca chemicznego. Wiadomo zaś, że wartość węglopochodnych produktów wyraża się do wartości węgla surowego stosunkiem 2 : 1.

Podział węgla na klasy przeprowadzony został z punktu widzenia ich przydatności do celów przemysłowo-handlowych. Norma obowiązuje w obrocie krajowym. Klasy węgla energetycznych, których jest 6, określone zostały parametrami najniższej wartości opałowej oraz najwyższej zawartości popiołu. Najniższa wartość opałowa węgla według nowej klasyfikacji w klasie szóstej (IIC) wynosi 4400 kcal., zaś najwyższa zawartość popiołu 25%. Istniejący poprzednio podział, przewidując jedynie 3 klasy, nie oznaczone bliższymi parametrami, nie mógł dać warunków dla ewentualnych reklamacji jakościowych.

Opracowanie nowej klasyfikacji polskich węgla pod kątem widzenia określenia ich przydatności dla tego czy innego procesu technologicznego sprawiło, że stała się ona chlebem codziennym w pracy aparatu kopalni, zbytu, zaopatrzenia, przeróbki chemicznej czy energo-mechanicznego. Stworzony został nowy fundament, na którym mogła się rozwinąć racjonalna gospodarka węglem według jego przydatności. Na bazie sprecyzowanych parametrów jakości węgla mogły powstać zakładowe laboratoria, kontrolujące dostawy węgla, wnoszone zaś reklamacje mogły nabyć charakteru obiektywnie uzasadnionych. Przy określonej wartości opałowej oraz zapiepleniu można było przystąpić do opracowania i kontroli wskaźników i norm zużycia.

Nowa klasyfikacja stworzyła wspólny język między konsumentem i producentem i dała zakładom przemysłowym możliwości planowania realnego zużycia.

W oparciu o nową klasyfikację został opracowany nowy cennik węgla, będący wyrazem polityki w stosowaniu niższych sortymentów i klas

węgla w przemyśle i transporcie. Cennik stał się elementem mobilizującym do najbardziej oszczędnego gospodarowania węglem; szczególnie mocny wyraz znalazł problem węgla odpadowych i niskokalorycznych. Oparty, jak i poprzedni, na bazie cen franko, nowy cennik umożliwił przeprowadzanie porównania gospodarności zakładów bez względu na odległość od zagłębi węglowych.

Zagadnienie bilansów węgla. Praca aparatu zaopatrzenia

Stale rozwijające się życie gospodarcze wymagało jednak uporządkowania nie tylko spraw, związanych z właściwą techniką spalania, normowania zużycia, składowania itp., ale również stawiało postulat właściwego ustalenia bilansu paliw, jako instrumentu gospodarki socjalistycznej.

Węgiel, będący jednym z naszych największych bogactw naturalnych, wymaga pełnego zbilansowania w skali narodowej. Oznacza to ustalenie rzeczywistych potrzeb głównych odbiorców, ustalenie odpowiednich zapasów, gwarantujących normalny ruch zakładów przemysłowych i transportu, ustalenie wielkości wywozu — wszystko w powiązaniu z wielkością wydobycia węgla. Oznacza to uwzględnienie nie tylko ilości węgla wydobywanego ogółem w tonach, ale w typach, klasach i sortymentach.

Gospodarkę węglem na obecnym etapie można od strony działalności administracji gospodarczej, a więc ustalenia warunków i trybu zaopatrzenia materiałowego, sporządzania bilansów paliw, zawierania umów planowych, rozdzielnictwa itp. uznać, jako stojącą na właściwym poziomie. Istniejący stan uważać można za w pełni zorganizowany.

Z uznaniem należy podkreślić poważne osiągnięcie naszego aparatu zaopatrzenia, który z pracy interwencyjnej przeszedł na właściwą metodę pracy, na racjonalne gospodarowanie przyznany przydziałem węgla.

Można stwierdzić, że praca aparatu zaopatrzenia wielu resortów, centralnych zarządów i poszczególnych zakładów pozwala nie tylko na właściwe ustawienie bilansów paliw oraz ustalenie norm zużycia, zapasów itd., ale dzięki wnikliwej pracy wielu zaopatrzeniowców pozwala na osiągnięcie poważnych oszczędności węgla.

Na skutek szkolenia, szerokiej współpracy z dystrybutorem i wykorzystania czasopism fachowych, nasz aparat zaopatrzenia poważnie podniósł poziom swej pracy i legitymuje się dużym wkładem w realizację zadań na odcinku oszczędności surowców i materiałów.

Węgiel na cele przeróbki chemicznej. Koks

Niemniej poważne są nasze osiągnięcia na odcinku gospodarowania węglem, przeznaczonym na cele przeróbki chemicznej, co miało bezpośredni wpływ na produkcję koksu. Abstrahując od bardzo znacznego wzrostu produkcji, szczególnie znamienne jest wzrost jakości koksu, który dzisiaj zasadniczo zaspokaja wymagania, stawiane przez nasze największe nowoczesne

jednostki hutnicze. W porównaniu z okresem przedwojennym wytrzymałość mechaniczna koksu wzrosła podwójnie, dorównując swym wysokim standartem produkcji zagranicznej.

Ten wysoki wzrost produkcji koksu przy jednoczesnym podniesieniu jego jakości zawdzięczamy znacznie pełniejszemu niż dawniej wykorzystaniu naszych węgla dla celów przeróbki chemicznej. U podstaw tych sukcesów leżą poważne badania nad naszymi węglami, prowadzone w Polsce Ludowej. Poniższe zestawienie ilustruje wzrost zużycia węgla, przeznaczonego na przeróbkę chemiczną w kraju:

Rok	1949	1950	1951	1952	1953
Wskaźnik	100	103,2	108,2	126,8	135,2

Jeżeli uwzględnimy, że wzrost wydobycia węgla ogółem w tym okresie wyniósł 20%, możemy stwierdzić, że dzięki poważnej pracy naszych naukowców, techników i aparatu gospodarczego potrafiliśmy przeznaczyć na cele przeróbki węgla prawie dwukrotnie tyle, ile wynosił ogólny wzrost wydobycia.

W ten sposób gospodarka węglem wsadowym pozwoliła, obok znacznego ogólnego wzrostu produkcji koksu, podnieść szczególnie produkcję koksu wielkopiecowego, niezbędnego dla zaspokojenia potrzeb naszego hutnictwa. Poniższe zestawienie wykazuje wzrost produkcji koksu w latach 1949—1953:

Rok	1949	1950	1951	1952	1953
Wskaźnik	100	126	135	172	212

W latach 1947—1949 wzrost ten wyniósł jedynie 28,7%.

Oznacza to, że — dzięki właściwej gospodarce węglem i właściwemu wykorzystaniu poszczególnych typów dla stworzenia niezbędnych mieszanek wsadowych — potrafiliśmy w okresie ostatnich 4 lat więcej aniżeli w dwójnasób podnieść produkcję koksu wielkopiecowego.

Na skutek rozwoju pozostałych odcinków naszego przemysłu chemicznego wzrosła również poważnie ilość węgla, przeznaczonego na inne cele przeróbki chemicznej, jak wytłewnie i gazownie. Procentowy wzrost zużycia i tutaj znacznie przekracza ogólny procentowy wzrost wydobycia węgla, co również świadczy o znacznie szerszym i lepszym wykorzystaniu naszych węgla. Naukowy Zjazd Polskiej Akademii Nauk poświęcony chemicznej przeróbce węgla, który odbył się jesienią ubiegłego roku w Gliwicach, wytyczył drogi rozwoju naszego przemysłu chemicznej przeróbki węgla i postawił przed przemysłem węglowym szereg nowych zadań. Będą one w najbliższej przyszłości wykonane, wyzwalaając poważne rezerwy dla rozwoju drugiego naszego przemysłu narodowego, jakim ma w najbliższej przyszłości stać się przemysł chemiczny.

Zagadnienie sortymentów

Coraz silniej postępująca mechanizacja wydobycia, rozwój zachodniej części naszej niecki węglowej na Śląsku (węgiel kruchy) oraz stopniowe przechodzenie na eksploatację głębszych pokładów, w sposób zasadniczy zmieniło udział po-

szczególnych sortymentów w ogólnym wydobyciu. Można zanotować stały procentowy spadek udziału węgla grubych i średnich w ogólnym udziale produkcji. Fakt ten, obok konieczności utrzymania dla eksportu droższych na rynkach światowych sortymentów grubych i średnich, spowodował konieczność pogłębienia walki o zmniejszenie zużycia tych sortymentów w kraju, a szczególnie w przemyśle i na kolei. Ekonomiczny bodziec w tym kierunku stworzono przy pomocy zmiany cennika, w którym znacznie pogłębiono różnicę cen między sortymentami drobnymi (miałami) a deficytowymi sortymentami grubymi. Poważna różnica cen oraz szereg wytycznych i zarządzeń natury technicznej skłoniły gospodarkę narodową do zastosowania modernizacji urządzeń, do realizacji pomysłów racjonalizatorskich i usprawnień w kotłowniach przemysłowych i PKP, w rezultacie czego w okresie ostatnich lat można zaobserwować na tym odcinku poważny postęp. Osiągnięcia te charakteryzuje następujące zestawienie udziału procentowego poszczególnych sortymentów węgla w globalnym zużyciu:

Zużycie	Rok	Sortymenty grube	Groszki i nieznormalizowane średnie	Niesort.	Miał	Muły	Przer.	Razem miał i węgle odpadowe	Ogółem
1. Przemysł	1949	8,8	22,9	0,7	61,9	1,9	3,8	67,6	100
	1953	7,7	21,9	1,3	59,6	4,4	5,1	69,1	100
2. Kolej	1949	60,0	13,4	24,1	2,5	—	—	2,5	100
	1953	49,4	20,3	22,1	2,6	4,8	0,8	8,2	100

Ogółem, mimo procentowego spadku zużycia w latach 1949 — 1953 sortymentów grubych (z 8,8% na 7,7%) oraz sortymentów średnich w tymże okresie (z 22,9% na 21,9%), rzeczywisty rozchód węgla grubego zwiększył się w przemyśle o około 600 tys. ton, a rozchód sortymentów średnich zwiększył się o około 2100 tys. ton.

W odniesieniu do r. 1949 wzrost zużycia sortymentów miałowych oraz węgla odpadowych w przemyśle wyniósł w r. 1953 — 7.700 tys. ton. Jest to poważne osiągnięcie, o ile uwzględnimy, że zużycie nowych jednostek gospodarczych, nastawionych na spalanie sortymentów miałowych i węgla odpadowych — jest znacznie niższe od wyżej podanej liczby. Stąd też wyraźnie widać poważny wysiłek w kierunku przestawienia starych kotłowni i urządzeń cieplnych na spalanie sortymentów i węgla niskokalorycznych.

Dalszy poważny rozwój przemysłu i wejście do ruchu nowoczesnych dużych jednostek gospodarczych, szczególnie w energetyce — sortymentów poważnie zmieni problem. Jest to zagadnienie, o rozwiązanie którego walka nadal musi iść szczególnie ostro.

Węgiel odpadowy

W związku ze stale rosnącym zapotrzebowaniem węgla na cele produkcyjne, które znacznie przekraczało wzrost wydobycia węgla (wskaźnik wzrostu w r. 1953 w porównaniu z r. 1949 wynosi 150, przy wskaźniku wydobycia, wynoszącym w tym okresie 120), rozpoczęła się szczególnie

po VI Plenum KC PZPR w 1951 r. ostra walka o oszczędność węgla, obniżkę jego norm zużycia oraz o wykorzystanie paliw odpadowych, jak muł węglowy i przerosty.

Akcja wprowadzenia mułu jako paliwa, zapoczątkowana na wiosnę 1951 r., pozwoliła w okresie trzech lat na uzyskanie oszczędności niewiele mniejszych, niż 4 miliony ton węgla. Początkowo napotykanne trudności w jego stosowaniu były drogą licznych prób i doświadczeń stopniowo usuwane, a krąg odbiorców mułu stale rósł. Niższa od węgla cena mułu stanowiła poza tym poważny bodziec w kierunku jego szerokiego stosowania. Stąd też zużycie mułu w przemyśle, transporcie oraz górnictwie stale rośnie. Ogółem zużycie jego w poszczególnych latach (poza przemysłem węglowym) przedstawia się następująco:

w roku 1951	—	622 tys. ton
„ „ 1952	—	1.048 „ „
„ „ 1953	—	1.548 „ „

Podobnie rozwijała się walka o wprowadzenie do kotłowni naszych zakładów przemysłowych

przerostów węglowych. Rosnący przemysł hutniczy pociąga za sobą konieczność wzrostu dostaw koksu, dla produkcji którego węgiel musi być uprzednio poddany procesom tzw. wzbogacania. Stąd też w ostatnich latach obserwujemy stały wzrost ilości przerostów, będących produktem odpadowym węgla, poddawanego procesom wzbogacania. W pierwszych latach naszej gospodarki jedynie kotłownie przemysłu węglowego zużywały przerosty, zużycie innych przemysłów było niemal bez znaczenia. W ostatnich latach i na tym odcinku dokonano poważnego wysiłku, uwieńczonego pokaźnymi rezultatami. W konsekwencji dzisiaj spalamy pełną ilość produkowanych przez przemysł przerostów, mimo ich często niskiej wartości kalorycznej. Poniższe zestawienie ilustruje osiągnięte rezultaty:

	1949		1953	
	zużycie w tysiącach ton			
	muł	przerosty	muł	przerosty
1. Przemysł (bez PW)	4	23,4	1.132	450,5
2. Koleje	—	—	392	67,0

Wydaje się, że gospodarka paliwami odpadowymi winna w latach przyszłych, mimo szerokich sukcesów, osiągniętych w licznych zakładach w całym kraju, iść raczej w kierunku ich maksymalnego spalania w naszych zagłębiach, aby

uniknąć zbędnego transportu mniej wartościowych paliw na dalsze odległości. Istniejące przeszkody natury transportowej i rozładunkowej wielkich zakładów przemysłowych Okręgu Śląskiego winny być najrychlej usunięte. Pozwoli to niezawodnie znacznie pogłębić uzyskane dotychczas wyniki.

Kontrola gospodarki paliwami. Statystyka zużycia i zapasów

Dla pogłębienia właściwej gospodarki węglem i koksem wprowadzono w 1952 r. kontrolę racjonalnego i oszczędnego spalania paliw stałych oraz właściwego ich składowania we wszystkich zakładach przemysłowych, przedsiębiorstwach, komunikacji lądowej i wodnej. Kontrola obejmuje zagadnienia właściwego spalania paliw stałych, norm zużycia, sposobu składowania, bilansów cieplnych itp. Przeprowadzone w ubiegłych latach w kilku tysiącach zakładów przemysłowych kontrole odsłoniły szereg wypadków wadliwej gospodarki paliwem i pomogły nawiązać ściślejszy kontakt między zakładami przemysłowymi a dostawcą paliw. Kontrole te umożliwiły w poważnym stopniu wyeliminowanie zużycia sortymentów deficytowych oraz szerokie przenoszenie doświadczeń przodujących metod oszczędzania z jednych zakładów na inne. W licznych wypadkach kontrole pomogły nadrzędnym jednostkom do wprowadzenia na odcinku zużycia paliw daleko idących usprawnień, które w efekcie dały poważne osiągnięcia ekonomiczne.

Statystyka obrotu paliwami posiada dla gospodarki narodowej doniosłe znaczenie. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do wysokości zużycia i stanu zapasów u poszczególnych grup odbiorców. Szczególnie ważne jest posiadanie danych, odnoszących się do wysokości zużycia i stanu zapasów u dwóch najpoważniejszych odbiorców węgla a mianowicie w transporcie kolejowym i przemyśle. O ile uwzględni się, że zużycie tych dwóch odbiorców wynosi około 80% całkowitego

zużycia węgla w kraju, to szybka i właściwa sprawozdawczość stanowi niezwykle ważny element w ogólnonarodowej gospodarce.

Należy podkreślić, iż — mimo bardzo poważnych trudności, wynikających z powszechności zużycia paliw — udało się problem sprawozdawczości i statystyki należycie rozwiązać. Przepisy z 1951 r. nakładają na wszystkie zakłady przemysłowe obowiązek składania miesięcznych sprawozdań z obrotu paliwami, które zawierają zużycie i zapasy w rozbiciu na poszczególne sortymenty. Sprawozdania te dają pełny obraz zużycia i zapasów paliw w skali resortu, centralnych zarządów lub poszczególnych zakładów. Pozwalają one na bardzo dużą operatywność aparatu dystrybucji, szczególnie na odcinku stwarzania odpowiednich zapasów paliw dla okresów jego największego zużycia. Sprawozdania te umożliwiają poza tym w poważnym stopniu kontrolę rozchodów paliw w odniesieniu do założonych w bilansie narodowym wielkości oraz pozwalają na coraz lepsze opracowanie bilansów paliw na lata przyszłe.

Można obiektywnie stwierdzić, że gospodarka węglem w Polsce Ludowej stanęła na poziomie, który zapewnia należyty rozwój ekonomiki węgla i że na tym odcinku znajdujemy się wśród przodujących narodów. Tym niemniej należy podkreślić, że na odcinku zużycia węgla istnieją jeszcze bardzo poważne rezerwy. Przykład osiągnięć ZSRR stanowi dla nas rękojmię naszych dalszych możliwości oszczędzenia surowca najbardziej podstawowego dla dalszego rozwoju gospodarczego naszego Państwa. Nie wolno zapominać, że front walki o węgiel musi przebiegać zarówno w naszych kopalniach, jak i w zakładach przemysłowych i parowozach. W dalszej realizacji postępu na odcinku gospodarki węglem szczególnie wielka rola przypada naszemu aparatowi zaopatrzenia i zbytu. Od ich wysiłku i pracy zależeć będą dalsze osiągnięcia.

KAZIMIERZ STRZELECKI

Gospodarka stalą w Polsce z perspektywy 10-lecia

„Należy więc dalej kontynuować wysiłki w kierunku rozwoju hutnictwa, którego odpowiedni poziom stanowi warunek rozwoju całej gospodarki narodowej.”

(Bolesław Bierut na II Zjeździe PZPR).

Głębokie przemiany ustrojowe jakie dokonały się na przestrzeni minionego dziesięciolecia w Polsce Ludowej, a w szczególności przebudowa struktury gospodarki narodowej, czynią celowe dokonanie analizy tak ważnego odcinka gospodarki materiałowej, jakim jest gospodarka stalą.

Budowa ustroju socjalistycznego w Polsce Ludowej, oparta między innymi głównie na rozbudowie przemysłu, uwarunkowana była w pierwszym rzędzie stworzeniem i rozbudową bazy rozwojowej dla przemysłu maszynowego, jaką jest hutnictwo żelaza. Bez odbudowy hutnictwa polskiego, bez jego gruntownej przebudowy nie mogło być mowy o szybkim rozwoju gospodarki narodowej, a w szczególności o rozwoju prze-

mysłu maszynowego, stanowiącego podstawę rekonstrukcji i mechanizacji całego przemysłu polskiego.

Zadanie to było tym bardziej palące, że polski przemysł hutny zy w wyniku rządów kapitalistycznych w Polsce przedwrześniowej i w wyniku rabunkowej gospodarki okupanta hitlerowskiego, znajdował się po wyzwoleniu w stanie dalekim od wymogów stawianych mu przez gospodarkę narodową.

Wystarczy porównać liczby ilustrujące zużycie stali na głowę ludności w Europie, w okresie stosunkowo wysokiej produkcji stali jakim był rok 1938, by zdać sobie sprawę z niesłychanie niskiego poziomowi naszego przemysłu i techniki,

których ekonomicznym wyrazem jest ten wskaźnik. Oto kilka liczb porównawczych:

Srednio w Europie	— 117 kg
Niemcy	— 315 „
Wielka Brytania	— 215 „
Szwecja	— 190 „
Belgia	— 146 „
Francja	— 118 „
Czechosłowacja	— 115 „
Włochy	— 56 „
Polska	— 41 „

Końcowe miejsce w tej tabeli ma oczywiście swoją wymowę — świadczy ono o tym, w jak trudnych warunkach hutnictwo polskie rozpoczęło pracę po drugiej wojnie światowej. Sytuacja — niezależnie od niskiego poziomu produkcji — była tym gorsza, że stan urządzeń technicznych i zniszczenia dokonane przez okupanta niemożliwiały szybkie podniesieniu produkcji stali.

Było jasne, że bez rozbudowy i mechanizacji przemysłu hutniczego a w szczególności bez budowy nowych zakładów, o osiągnięciu wymaganego poziomu produkcji stali nie może być mowy.

Mimo to przemysł hutniczy z całą energią przystąpił do odbudowy i rozbudowy starych zakładów hutniczych, osiągając w ostatnim roku planu 3-letniego poziom 2.300 tys. ton stali; co oznacza wzrost wskaźnika do ilości 92 kg na głowę mieszkańca.

Dalsza rozbudowa urządzeń hutniczych przy technicznej i materiałowej pomocy ZSRR — pozwoliła w 4 roku planu 6-letniego osiągnąć produkcję 3.604 tys. ton, co daje wskaźnik 140 kg na głowę mieszkańca.

Jeśli uwzględnić specyfikę inwestycji hutniczych, osiągnięcia polskiego przemysłu hutniczego są szczególnie godne podkreślenia.

Istnieje szereg elementów, które odgrywają doniosłą rolę w inwestowaniu naszych urządzeń hutniczych — oto ważniejsze z nich:

Zagadnienie bazy surowcowej. Przemysł hutniczy dla wyprodukowania 1 miliona ton stali zużywa i przerabia około 7 milionów ton surowców i materiałów głównie rudy, węgla, koksu, topników i materiałów ogniotrwałych. Przy inwestowaniu nowych urządzeń jest rzeczą niezmiernie ważną zabezpieczyć przemysłowi hutniczemu jego bazę surowcową. Jeśli idzie o węgiel i koks — to dzięki rozwojowi naszego górnictwa — przemysł hutniczy w Polsce posiada pod tym względem dobre warunki pracy. Niedostateczne zasoby rud krajowych uzależniają nas od dostaw z zagranicy, przy czym i w tym wypadku dzięki współpracy ze Związkiem Radzieckim, naszym podstawowym dostawcą rudy, hutnictwo polskie ma zabezpieczone warunki rozwoju. Topniki i materiały ogniotrwałe oparte o krajową bazę surowcową nie stanowią w perspektywie problemu w hutnictwie.

Zagadnienie lokalizacji inwestycji i wielkość nakładów inwestycyjnych. Jeśli idzie o budowę nowych jednostek tego typu co Huta im. Lenina pod Krakowem, czy Huta im. B. Bieruta w Częstochowie, to problem lokalizacji znalazł właś-

ciwe rozwiązanie. Znacznie więcej trudności trzeba było natomiast pokonać przy rozbudowie starych hut, których lokalizacja ześrodkowana na terenie Śląska narzucała konieczność bardzo skomplikowanych rozwiązań w ciasno zabudowanych terenach hut, przedzielonych niejednokrotnie arteriami komunikacyjnymi, jak Huta Bobrek, Kościuszkowice czy Pokój. Mimo to, jak już wspomniano, trudności te zostały pokonane i stare hutnictwo polskie daje dziś blisko 2 razy więcej stali niż przed wojną. Osobnym zagadnieniem to długofalowość inwestycji w hutnictwie i stosunkowo wysoki ich koszt. Dla stworzenia zdolności produkcyjnej potrzebnej dla wyprodukowania 1 tony stali nakład inwestycyjny wynosi około 300—400S, przy czym specyfikę tych nakładów stanowią skomplikowane i długotrwałe w budowie urządzenia hutnicze. Z tych przyczyn ekonomicznymi w budowie są tylko jednostki dużego typu o zdolności produkcyjnej 1500—2000 tys. ton stali rocznie i taką właśnie jednostką będzie budowana obecnie huta im. Lenina.

Zagadnienie jakości produkcji hutniczej — niezmiernie ważne jeśli idzie o wymagania stawiane obecnie przed przemysłem hutniczym przez odbiorców. Z tych przyczyn inwestycje w hutnictwie muszą iść w kierunku rozbudowy zdolności produkcyjnych i urządzeń gwarantujących dostarczenie krajowi stali nie tylko w wymaganych ilościach, ale przede wszystkim w wymaganej jakości i wymaganym asortymencie.

Trzeba stwierdzić, że hutnictwo polskie na przestrzeni 10-lecia ma na tym odcinku poważne osiągnięcia. W ciągu tego okresu zlikwidowano szereg „wąskich gardeł”, takich jak brak lekkich profili stali kształtowej, stali prętowej, budowlanej, stali taśmowej, czy średnich przekrojów rur bez szwu.

Niedostateczna jeszcze ilościowo produkcja takich asortymentów jak blachy cienkie, rury przewodowe, rury odbiorowe znajdzie rozwiązanie przez ukończenie budowanych obecnie obiektów.

Rozwiązanie zagadnienia maksymalnej ilościowo i jakościowo produkcji w hutnictwie nie może iść tylko po linii tworzenia nowych zdolności produkcyjnych — podstawowym zagadnieniem zarówno dla starych agregatów jak i dla nowych jest osiąganie z roku na rok większych wydajności.

Niezależnie od przedsięwzięć natury technicznej warunkujących wzrost wydajności agregatów — osobnym zagadnieniem jest normalizacja i racjonalizacja profili i gatunków produkowanych w hutnictwie. Trzeba stwierdzić, że i w tej dziedzinie spuścizna kapitalistyczna była niewesoła. Działające żywiołowo prawo podaży i popytu, warunki konkurencji pomiędzy poszczególnymi hutami spowodowały, że ilość profili walcowanych w kraju i ilość gatunków stali była niewspółmiernie duża w porównaniu do wielkości produkcji i zdecydowanie utrudniała poprawę w walcowniach i specjalizację agregatów. Podobnie rzecz się miała ze stalowniami w zakresie produkcji stali jakościowych.

Dla opanowania tej sytuacji Przewodniczący PKPG w oparciu o uchwałę Prezydium Rządu

z dnia 24. III. 1954 r. w sprawie środków zabezpieczających prawidłowy rozwój hutnictwa żelaza — wydał zarządzenie Nr 164 z dnia 21. V. 1952 r. powołując Komisję do opracowania zasad usprawnienia zbytu wytworów hutniczych, której zadaniem między innymi było „ograniczenie ilości asortymentów produkowanych wytworów hutniczych“.

W wyniku kilkumiesięcznych prac Komisji opracowano nowy zrationalizowany program walcowania stali pospolitej (stali klasy O), wprowadzając go w życie z dniem 1 stycznia 1953 r. zarządzeniem Przewodniczącego PKPG Nr 311 z dnia 1. 10. 1952 r.

Nowy program walcowania przedyskutowany przed wprowadzeniem w życie z podstawowymi odbiorcami stali walcowanej ograniczył ilość profili walcowanych ze stali zwykłej o około 24%, w tym na walcowniach bruzdowych około 30%, na walcowniach blach około 15%, na walcowniach rur 5%. Opracowania Komisji oparte były na normach radzieckich GOST i OST oraz na znormalizowanym czechosłowackim programie walcowania.

W wyniku znormalizowania programu walcowania zostały stworzone warunki umożliwiające podniesienie produkcji wyrobów walcowanych na starych agregatach o około 5—7%. Ponieważ nowy program walcowania był dość radykalny, jeśli idzie o ograniczenie profili i mógł tu i ówdzie nie harmonizować z potrzebami przemysłu, powołano równocześnie działającą do dziś Komisję dla Racjonalizacji Programu Walcowania, której zadaniem jest „opiniowanie co do dopuszczalności produkcji wyrobów hutniczych o profilach i wymiarach nie objętych nowym programem“.

W wyniku rocznej pracy Komisja ta zezwoliła przejściowo na produkcję w r. 1953 — 436 profili, wprowadziła do programu 25 profili i skreśliła dodatkowo 6 profili. Biorąc pod uwagę, że zasadnicze zmiany dotyczą tylko wprowadzania pewnych profili i dodatkowych skreśleń — można stwierdzić, że nowy program walcowania okazał się w zasadzie opracowany prawidłowo.

Komisja Usprawień Zbytu Wytworów Hutniczych opracowała równocześnie zagadnienie normalizacji gatunków stali specjalnych, produkowanych przez polskie huty. Jednakże z uwagi na bardziej skomplikowany charakter tych zmian i trudniejszą ocenę prawidłowości opracowań nie wprowadzono ich definitywnie w życie razem z programem walcowania stali zwykłej, lecz zarządzeniem Przewodniczącego PKPG Nr 268 z dnia 26. IX. 1953 r. wydano je jako podstawę do opracowania w tej mierze wniosków resortowych, ograniczając się przy tym do załączenia tak zwanej „listy stali zalecanych“.

Nadesłane zgodnie z tym zarządzeniem wnioski resortów zostały przekazane do ponownego opracowania przez Komisję Programu Walcowania hut stali szlachetnej powołaną zarządzeniem Ministra Hutnictwa.

W wyniku prac tej Komisji przedstawiono PKPG opracowania, które redukuje ilość gatunków stali szlachetnej z około 600 do 394 i ilość profili walcowanych ze stali szlachetnej z 950

do 528. Ponadto Komisja przedstawiła dezyderaty co do minimum ilościowych przy zamawianiu stali specjalnych, wnioski odnośnie dystrybucji stali szlachetnych i wnioski co do zagospodarowania produkcji towarzyszącej, tj. produkcji w zasadzie pełnowartościowej, lecz wykonanej niezgodnie z warunkami zamówienia. Materiały te są obecnie w opracowaniu i w formie uchwały Prezydium Rządu oraz zarządzenia Przewodniczącego PKPG zostaną wprowadzone w życie z dniem 1. I. 1955 r. W ten sposób zasadniczo zostanie posunięta naprzód praca w zakresie normalizacji produkcji hutniczej. Niemniej jednak trzeba stwierdzić, że jest to dopiero początek i prace te winny być z całą energią kontynuowane w odniesieniu do pozostałych wytworów hutniczych żelaza.

Tyle co do zagadnień produkcji hutniczej. Przejdźmy z kolei do sprawy dystrybucji i zaopatrzenia kraju w wyroby hutnicze żelaza. Jest to jeden z bardziej odpowiedzialnych i trudnych zarazem odcinków z dziedziny obrotu towarowego i zaopatrzenia.

Duży tonaż produkcji hutniczej — masowość, rozległość specyfikacji, wymiarów i gatunków, szeroka rozpiętość potrzeb sprawia, że sprawa zaopatrzenia gospodarki narodowej w stal jest bardzo skomplikowanym zagadnieniem. Toteż sprawie tej poświęca się stosunkowo wiele uwagi.

Przejdźmy po kolei całą problematykę zaopatrzenia gospodarki narodowej w stal.

Problem potrzeb — jest niezmiernie ciekawy zarówno od strony specyfiki jak i formy ich występowania. Jeśli idzie o początkowy okres po wyzwoleniu, to pierwsze 2—3 lat kształtowania się potrzeb nie dawało jeszcze obrazu co do kierunków zużycia stali. — Forma zgłoszenia tych potrzeb, poprzez aparat handlowy, częściowo zresztą nieuspołeczniony, nie pozwalała na określenie celowości i racjonalizacji zbytu wytworów hutniczych. Około 25 — 30% produkcji zbywane było wówczas przez aparat handlowy do anonimowego w zasadzie odbiorcy, przy czym zgodnie z „zwyczajami“ kapitalistycznymi pewne deficytowe lub atrakcyjne asortymenty (blachy) były nierzadko przedmiotem spekulacji.

Ten stan rzeczy uległ zmianie w momencie uspołecznienia aparatu zbytu i przejścia na scentralizowany rozdział produkcji hutniczej. Działająca wówczas Centrala Żelaza i Stali przejęła sieć dystrybucyjną utworzoną na bazie poniemieckich lub opuszczonych składów żelaza i utworzyła aparat terenowy obejmujący dziś 22 składy żelaza i 7 składów stali szlachetnej, których zadaniem jest zbyć wytworów hutniczych wyłącznie na cele zaopatrzenia. — Dla zaopatrzenia rynku wykorzystano aparat CRS „Samopomoc Chłopska“. Tu organizacja, w powiązaniu, jak zaznaczono, z centralnym rozdzielnictwem, pozwoliła na bardziej planowe i celowe zagospodarowanie wytworów hutniczych, niemniej jednak brak planowego zaopatrzenia w tym okresie uniemożliwił realizowanie tej zasady w pełni. Rozdział oparty był na zgłoszeniach potrzeb ze strony resortów — z tym że potrzeby te były na ogół słabo uzasadniane, a brak w tym okresie sprawozdawczości,

duże zapasy u odbiorców, swobodny ruch zapasów poniemieckich względnie zapasów w zakładach opuszczonych — utrudniał lub uniemożliwiał wręcz jakąkolwiek porównywalność zużycia z potrzebami.

Dopiero uporządkowanie w roku 1949 zaopatrzenia materiałowego i wprowadzenie w roku 1951 zasady bilansowania wytworów hutniczych w pełnym niemal asortymencie — stworzyło podstawy dla planowego rozdziału wytworów hutniczych.

Pogłębianie z roku na rok planowanie potrzeb przez zmianę nomenklatury do planowania, przez lepsze uzasadnienie planów i bardziej szczegółowe bilanse materiałowe pozwoliło na bardziej prawidłową ocenę potrzeb i umożliwiło hutnictwu ustawienie produkcji zgodnie z potrzebami. A trzeba stwierdzić, że potrzeby te w okresie minionych 10 lat uległy b. istotnym zmianom. Nacisk na asortymenty stali konsumpcyjnej (blachy cienkie, tłoczne, lekkie kształtowe) i na stal budowlaną — ustąpił miejsca potrzebom na pręty średnie i grube, na blachy grube, na rury odbiorowe i przede wszystkim na stale szlachetne, co jest konsekwencją dokonaną w tym okresie w Polsce rewolucji gospodarczej w postaci rozbudowy przemysłu maszynowego.

Pierwsza analiza potrzeb oparta na zgłoszeniach odbiorców dokonana została przez Centrostal przy ustalaniu rozdzielników na II półrocze 1948 r. Podstawą tej analizy było zarządzenie Prezesa CUP nr 930/48 z dnia 12. III 1948 r. Był to okres drugiego roku planu 3-letniego, okres odbudowy a zarazem okres wysokiego tempa rozwoju naszego przemysłu. Zaczęły się wówczas zarysowywać ostrzej trudności w dziedzinie zaopatrzenia kraju w stal.

Dane sprawozdawcze Centrostali za ten okres podają, że pokrycie potrzeb w tym czasie wynosiło około 60%, a lista deficytowych artykułów przewidywanych do importu uzupełniającego obejmowała bardzo szeroki wachlarz, bo aż 15 grup wytworów, w tym takie asortymenty jak stal prętowa średnia i drobna, kątowniki, taśma walcowana zimna i gorąca, blachy białe, rury gazowe bez szwu, pręty ciągnione. Przytaczamy ten asortyment jako charakterystyczny dla wyników pracy hutnictwa na tym odcinku od tego okresu do chwili obecnej. Dziś asortymenty te nie są już w zasadzie importowane (poza drobnym importem uzupełniającym w asortymentach w kraju nie produkowanych) i potrzeby kraju są niemal w pełni zaspokajane.

Udział poszczególnych grup odbiorców w dostawach wyrobów hutniczych kształtuje się następująco:

	1946	1948	1953
Komunikacja	17,5	10	8
Budownictwo	1,5	4	19
Przemysł przetwórczy	43,6	40	39
Przemysł drobny	1,0	2	5
Górnictwo	1,0	9,5	11
Rynek	2,5	1,2	1,5
Eksport	11,7	17,5	7,5
Różne	13,2	15,8	9,0
Razem:	100%	100%	100%

Jak wynika z tabeli najbardziej istotne zmiany we wskaźnikach udziału zaszyły w budownictwie, co jest konsekwencją tempa rozwoju budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Dostawy dla komunikacji po okresie odbudowy transportu w pierwszych latach powojennych wykazują pewną stabilność — podobnie jak dostawy dla przemysłu przetwórczego. Wskaźnik dla przemysłu drobnego raczej nie oddaje faktycznego stanu rzeczy, gdyż w latach 1946 — 1948 nie uwzględnia dostaw ze źródeł pozahutniczych rezerwy poniemieckie), z jakich przemysł drobny w tym okresie szczególnie korzystał.

Dostawy eksportowe w poszczególnych latach utrzymują się na poziomie wskaźnika z roku 1953. Stosunkowo wysoki udział % eksportu w latach 1946 — 1948 należy tłumaczyć posiadaniem w tym okresie pewnych nadwyżek eksportowych w asortymentach nie znajdujących zbytu w kraju.

Pozycja „różne“ obejmuje głównie drobniejszych odbiorców zaopatrywanych przez składy i spadek wskaźnika należy tłumaczyć zmniejszeniem się % udziału składów w zbycie w stosunku do ogółu dostaw.

Szczegółowa analiza struktury zbytu za okresy ubiegłe jest utrudniona brakiem źródłowej sprawozdawczości, szczególnie z lat 1946 — 1950 i nieporównywalnością danych sprawozdawczych, spowodowaną poważnymi zmianami w strukturze i organizacji poszczególnych działów gospodarki narodowej w okresie 10-lecia. Niemniej jednak przedstawiona tabela daje zasadniczy pogląd w tym zakresie.

Z kolei kilka uwag o organizacji i działalności aparatu zbytu wytworów hutniczych. Jak już powiedziano, dystrybutorem wyrobów hutniczych jest Centrala Handlowa Żelaza i Stali (Centrostal), powołana do życia w lutym 1945 r. Zbyt wytworów hutniczych dokonywany był w formie bezpośrednich dostaw z hut i przez aparat terenowy Centrostali. Trzeba stwierdzić, że w początkowym okresie powojennym aparat zbytu Centrostali był jednym z najbardziej dojrzałych organizacyjnie, aczkolwiek działalność jego nie była wolna od błędów wynikających przede wszystkim z kapitalistycznych form i metod pracy, jakie z konieczności trzeba było przyjąć w tym okresie.

Przejawiało się to przede wszystkim w „komercyjnym“ stosunku do spraw zbytu i w braku odpowiedniej pracy z hutami w zakresie wpływu na kształtowanie się produkcji i dostaw. Ten stan rzeczy uległ stopniowo poprawie i dziś formy organizacyjne aparatu zbytu stali należy uważać za prawidłowe. Pogłębienia wymagają jeszcze zagadnienia związane z analizą potrzeb kraju, co łączy się ściśle z zasadą odpowiedzialności Centrostali za zaopatrzenie gospodarki narodowej w stal, która to zasada musi być podstawą organizacji i działalności aparatu zbytu w każdej branży.

Szczególnie ważnym zagadnieniem jest obecnie postawienie właściwej koncepcji pracy aparatu terenowego Centrostali. Łączy się to ściśle z zagadnieniem prac normalizacyjnych, o których

mowa w niniejszym artykule. Prace normalizacyjne zarówno w odniesieniu do gatunków jak i profili mogą dać rezultaty jedynie wtedy, gdy zapewnione będą równocześnie hutom zamówienia skomasowane, o znacznie podwyższonych minimach ilościowych obowiązujących przy zamówieniu. Ponieważ jednak potrzeby na ilości mniejsze od minimalnych zawsze będą istniały — aparat terenowy musi dawać możliwości zaspokajania odbiorcy w małe ilości stali, czy to w drodze dostaw standaryzowanych profili i gatunków składowych, czy to poprzez komasację zamówień szeregu odbiorców na podobne gatunki i profile.

Tryb dystrybucji na rok 1953 wprowadzający nowe minima ilościowe dla stali jakościowych — idzie w tym właśnie kierunku, sprawa wymaga zatem ze strony Centrostali energicznego i operatywnego działania. Jest to tym bardziej istotne, że normalizacja produkcji hutniczej musi być systematycznie pogłębianą, a to z kolei wymaga przystosowania się do nowych warunków zamawiania i dostaw aparatu zbytu. Problem pracy aparatu dystrybucyjnego Centrostali łączy się jeszcze bardziej ściśle z zagadnieniem kosztów własnych. Nierytmiczność bowiem i niekompleksowość zaopatrzenia (brak dostaw asortymentowych) powoduje u odbiorców częste przerwy w produkcji, wpływając ujemnie na kształtowanie się wydajności pracy ludzi i agregatów, powodujące wzrost kosztów wytwarzania.

Ta ogólna zresztą analiza gospodarki stalą byłaby niekompletna, gdyby nie omówić zagadnienia oszczędności w stosowaniu tak cennego surowca, jakim jest stal. Deficytowość stali i masowość jej zastosowania są tymi momentami, które decydują o konieczności jak najdalej posuniętej oszczędności w gospodarowaniu tym materiałem. Zadanie to nie jest łatwe, zwłaszcza jeśli się zważy, że niski poziom kultury technicznej i niski poziom przemysłu w Polsce przedwojennej nie stwarzał atmosfery, w której pracownicy przemysłu mogli nauczyć się oszczędzać stal. Dlatego też na tym odcinku trzeba było rozpocząć pracę od podstaw.

Dwa są zasadnicze źródła oszczędności stali. Pierwsze z nich to zużycie Fe w procesie produkcji hutniczej, drugie — to zużycie gotowych wytworów ze stali u użytkowników.

Oszczędność w procesie produkcji hutniczej, to zagadnienie niezmiernie doniosłej wagi, zwłaszcza jeśli przyjrzymy olbrzymią masę surowców żelazodajnych zużywanych przy produkcji surowki, stali i wytworów gotowych. Poszczególne fazy produkcji w hutnictwie charakteryzują się skomplikowanym procesem zużycia i obrotu tworzyw żelazodajnych. W każdej fazie obrotu czy zużycia istnieją zarówno poważne źródła oszczędności jak i możliwości marnotrawstwa.

Niestety jak dotychczas — z przyczyn początkowo obiektywnych, dziś raczej nieusprawiedliwionych — hutnictwo ma do zanotowania w tej mierze więcej strat niż oszczędności.

I tak np. opóźnienie rozbudowy piekarni rud powoduje większe zużycie w wielkich piecach rud

miałkich, co jest z kolei przyczyną zwiększonego wydmuchu i strat pyłu wielkopieczowego.

Opóźniona rozbudowa i zła organizacja składowisk rud uniemożliwia proces uśredniania rud i jest przyczyną dużej dowolności w stosowaniu odpowiednich gatunków rud w wielkich piecach, powodując nietrafione wytopy surowki złej jakości.

Nieopanowanie produkcji stali opartej o surowkę o większej zawartości fosforu — uniemożliwia wykorzystywanie pewnych asortymentów rud. W procesie stalowniczym nieważenie wsadu powoduje przeładowanie pieców martenowskich, będąc przyczyną powstawania dużej ilości skrzepów, które z kolei zalegają hałdy ze względu na brak urządzeń umożliwiających przerobienie ich na materiały wsadowe.

Hałdy ze skrzepami i ze zwałami żużlu martenowskiego nienadającego się do wykorzystania (nadmiar fosforu) stanowią istne kopalnie Fe i zarazem... świadectwo marnotrawstwa.

Jeśli wziąć pod uwagę wielkość obrotu surowców i półfabrykatów hutniczych w samym tylko hutnictwie, straty powstałe bądź to z zamrożenia Fe, bądź z tytułu ubytków — sięgają dziesiątek tys. ton Fe.

Jak z tego widać, przed hutnictwem stoi poważny problem opanowania marnotrawstwa materiałów wsadowych w procesie obrotu i zużycia tworzyw hutniczych. Problem szczególnie ważny, jeśli weźmiemy pod uwagę ograniczone zasoby krajowych surowców żelazodajnych. Toteż jednym z pierwszych aktów normatywnych w zakresie gospodarki stalą była wydana w 1948 roku uchwała Rady Ministrów o reglamentacji złomów żelaza i metali nieżelaznych nakładająca obowiązek zgłoszenia i dostawy tych surowców dla przemysłu hutniczego. W dalszych latach uchwała ta była uzupełniana szeregiem dalszych uchwał i zarządzeń zabezpieczających pełne i racjonalne wykorzystanie surowców wtórnych stali i metali nieżelaznych.

Powołano nawet w tym celu przy Ministrze Hutnictwa instytucję Pełnomocnika Rządu dla spraw surowców wtórnych i pełnomocników resortowych w resortach będących poważniejszymi konsumentami stali, a zarazem i naturalnymi dostawcami jej surowców wtórnych.

Zagadnienie oszczędnego zużywania stali u odbiorców jest jak dotychczas również w stadium wstępnych poczynąń; dopiero w ostatnich trzech latach podjęto szereg akcji mających na celu wprowadzenie w tej dziedzinie systemu oszczędzania.

Jeśli idzie o kierunki oszczędności, to należy tutaj przede wszystkim wymienić:

- 1) normowanie zużycia stali na określony wytwór i detal,
- 2) ograniczenie zużycia stali i stosowanie materiałów zastępczych,
- 3) racjonalne wykorzystanie stali i użytkowych odpadów produkcyjnych ze stali.

Dla unormowania tych zagadnień wydano w ostatnich latach szereg aktów normatywnych, z których jako ważniejsze wymienić należy:

- 1) zarządzenie Przewodniczącego **PKPG** Nr 300 z 17. IX. 1952 r. w sprawie oszczędzania blach i stali profilowej w budownictwie, normujące stosowanie stali w budownictwie. Zarządzenie to zaleca stosowanie rozwiązań projektowych zapewniających jak najbardziej ograniczone zużycie stali i określa warunki w jakich mogą być stosowane poszczególne rodzaje, gatunki lub profile stali;
- 2) zarządzenie Przewodniczącego **PKPG** Nr 33 z dnia 5. II. 1953 r. w sprawie oszczędzania rur stalowych i żeliwnych w budownictwie. Zarządzenie zawiera obszerne przepisy (w formie załączonej instrukcji) określające warunki budowy urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych i ciepłych pod kątem widzenia oszczędnego stosowania rur żeliwnych i stalowych;
- 3) pismo okólne Przewodniczącego **PKPG** Nr 11 z dnia 23. IV. 1953 r. uzupełniające zarządzenie Nr 300 przepisami o stosowaniu zastępczo zamiast stali — belek prefabrykowanych na stropy hal i płyt prefabrykowanych na krycie dachów;
- 4) zarządzenie Przewodniczącego **PKPG** Nr 61 i 62 z dnia 20. IV. 1953 r. w sprawie malowania rdzochronnego konstrukcji i urządzeń stalowych oraz narzędzi i maszyn rolniczych; zarządzenia te mają na celu chronić maszyny i urządzenia przed korozją i przez to samo przedłużyć ich trwałość i użyteczność, a zatem pośrednio spowodować oszczędność stali;
- 5) zarządzenie Przewodniczącego **PKPG** Nr 323 z dnia 7. XI. 1953 r. w sprawie ograniczenia stosowania wyrobów ze stali walcowanej, zawierające w załączniku wykaz urządzeń, przedmiotów lub celów przeznaczenia, do których zabronione jest stosowanie stali walcowanej;
- 6) zarządzenie Przewodniczącego **PKPG** Nr 234 z dnia 25. VIII. 1953 r. w sprawie powołania Komisji do Spraw Racjonalnej Gospodarki Stalą — której zadaniem jest m.in. „opracowanie wniosków co do ogólnych zasad stosowania stali w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej”.

Wydane zarządzenia wpłynęły niewątpliwie na posunięcie naprzód zagadnienia oszczędności stali w gospodarce narodowej — zwłaszcza w budownictwie. Zaznaczyło się to w pewnym obniżeniu wskaźnika zużycia stali w budownictwie w ostatnich latach. Nie oznacza to jednak by wszelkie środki zostały w tej dziedzinie wyczerpane. W budownictwie zużywa się nadal za dużo stali profilowej, a w szczególności żelaza kształtowego, którego stosowanie, zwłaszcza w budownictwie mieszkaniowym, daje poważne straty w Fe. Poważnym źródłem oszczędności w budownictwie winno być szersze wykorzystanie materiałów zastępczych w miejsce stali — a w szczególności szkła, ceramiki, kamienia, rur wibrobetonowych itp.

Wyniki osiągnięć oszczędnościowych w przemyśle są trudniej uchwytne i sprowadzają się

raczej do sporadycznych wypadków o ograniczonym zakresie i wpływie na całość zużycia stali w przemyśle. Przeprowadzona w przemyśle maszynowym analiza ekonomiczna zużycia stali w stosunku do wartości produkcji globalnej w cenach niezmiennych wykazuje raczej stabilność wskaźnika zużycia.

I tak np. w r. 1951 wskaźnik ten wynosił 118 kg na 1 mil. zł, a w r. 1954 — 110 kg na 1 mil. zł, przy czym poważniejszy spadek wskaźnika notujemy w przemyśle okrętowym (z 313 kg na 211 kg). Oczywiście analiza ta winna być bardziej szczegółowa i obejmować zużycie stali na podstawowe wytwory z uwzględnieniem wskaźnika wykorzystania materiałów w stosunku do wagi wytworu gotowego. Jednakże brak sprawozdawczości z wykonania norm zużycia, względnie zużycia na wytwór uniemożliwia przemysłowi maszynowemu przeprowadzenie tego rodzaju analizy. Stosunek wzrostu produkcji przemysłu maszynowego (w cenach niezmiennych) 1951 : 1954 = 139% do wzrostu zaopatrzenia (127%) wskazuje raczej na prawidłowość oceny oszczędności w zużyciu stali w przemyśle maszynowym.

Poprawa sytuacji na tym odcinku może nastąpić w przemyśle maszynowym przez dalsze pogłębianie prac nad normami zużycia, racjonalizację zużycia gatunków i profili i przez rozwój produkcji asortymentów pracochłonnych o dużej wartości użytkowej i cenie dającej większą rozpiętość między wartością produktu, a wartością zużytego surowca. Opisany stan rzeczy nie oznacza, by w gospodarce narodowej nie można było zanotować szeregu faktów świadczących o pewnym przełomie w tej dziedzinie i o pewnych perspektywach na przyszłość.

Oto kilka z nich z okresu roku 1953:

Ministerstwo Górnictwa zaoszczędziło w formie odzysku około 18 tys. ton wyrobów stalowych (obudowa, rury, szyny).

Ministerstwo Przemysłu Maszynowego zaoszczędziło około 15 tys. ton stali przez korektę norm zużycia, zmniejszenie strat, karty rozkrojowe (przemysł okrętowy) i zmiany konstrukcyjne.

Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego: przez stosowanie konstrukcji staloceramicznych, odpadków stali — zaoszczędzono około 4 tys. ton stali — przez stosowanie płyt spilśnionych do produkcji nagrzewnic ok. 500 ton blach.

Niewątpliwie spis ten jest niebogaty i na pewno niekompletny — niemniej jednak wyniki nakazują raczej stawiać przed Min. Hutnictwa i odbiorcami stali dalsze szerokie zadania w zakresie oszczędności stali na najbliższy okres.

Zadania te winny objąć:

- 1) usprawnienie obrotu stalą ze szczególnym uwzględnieniem poprawy terminowości i asortymentowości dostaw,
- 2) dalszą normalizację produkcji hutniczej,
- 3) pogłębienie prac nad normowaniem zużycia stali z uwzględnieniem oszczędności w stosowaniu stali,
- 4) maksymalne wykorzystanie użytkowych surowców odpadkowych stali,

- 5) szerokie wykorzystanie ruchu racjonalizatorskiego i popularyzację osiągnięć na odcinku oszczędnego zużycia stali i stosowania materiałów zastępczych.

Uchwała Prezydium Rządu Nr 192 z dnia 10. IV. br. w sprawie oszczędzania materiałów w roku 1954, w sposób stosunkowo obszerny stawia szereg konkretnych zadań przed gospodarką narodową w zakresie oszczędnego zużycia stali. Oto podstawowe z nich:

Dla Ministerstwa Hutnictwa

- 1) kontynuować pracę nad dalszym racjonalizowaniem programu walcowania,
- 2) wprowadzać systematycznie bardziej ekonomiczne profile,
- 3) opracować wnioski co do ograniczenia tolerancji wymiarowych,
- 4) obniżyć wydatnie własne zużycie stali w drodze skontrolowania ilości zużycia na cele eksploatacyjno-remontowe,
- 5) wykorzystać w większym stopniu na własne potrzeby, zamiast wyrobów normalnej jakości, wyroby z wytopów nietrafiionych oraz z innych przyczyn nie odpowiadające warunkom technicznym wymagany przez odbiorców lub kwalifikowane jako złom pierwotny.

Dla przemysłu maszynowego

- 1) wyznaczyć biurom konstruktorskim określone zadania co do wydatnego zmniejszenia ciężaru maszyn i urządzeń projektowych oraz już wytwarzanych w drodze:
 - a) wprowadzenia ekonomicznych rozwiązań konstrukcyjnych,
 - b) prawidłowego obliczania wymiarów i wytrzymałości tworzyw konstrukcyjnych,
 - c) stosowania ekonomicznych profili,
 - d) wprowadzenia przodujących oszczędnościowych sposobów obróbki i montażu, które zwiększają wydajność lub obniżają zużycie materiału,
 - e) maksymalnego wykorzystania części normalnych w możliwie wąskim asortymencie,
- 2) podwyższyć wydatnie współczynnik wykorzystania blach przede wszystkim w drodze stosowania ekonomicznych wymiarów, zapewnienia oszczędniejszego rozkroju oraz lepszego wykorzystania odpadów wykrojo-

wych również przez organizowanie centralnych rozkrajalni blach,

- 3) ustalić w porozumieniu z Polskim Komitetem Normalizacyjnym listę wyrobów, na które ze względu na wymagane od nich warunki techniczne stosować należy materiały odbiorowe lub jakościowe,
- 4) zmniejszyć zużycie stali stopowej w narzędziowniach. (przykładowo przez stosowanie matryc ze stali zwykłej lub staliwa w wkładką ze stali stopowej),
- 5) ograniczyć ogólne zużycie deficytowych wyrobów walcowanych kutech i lanych ze stali, zwłaszcza rur stalowych oraz zużycie miedzi, ołowiu, cyny i innych metali nieżelaznych, zwłaszcza w przemyśle kablowym i w przemyśle maszyn elektrycznych.

Zadania te dotyczą wprawdzie podstawowych użytkowników stali — niemniej jednak obowiązują wszystkie resorty o podobnym charakterze produkcji, względnie zużycia stali.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego w oparciu o uchwałę Prezydium Rządu da niewątpliwie dalszą inicjatywę w kierunku pogłębienia i rozszerzenia zadań i prac w resortach w zakresie oszczędnego stosowania stali. Sama jednak inicjatywa nie wystarczy, jeśli nie spotka się ona z pełnym zrozumieniem aparatu kierującego produkcją związaną ze stosowaniem stali. Szczególnie ważne jest wykorzystanie tutaj jak najszerzej inicjatywy mas pracowniczych, które w codziennej pracy w oparciu o swoje doświadczenie dają i mogą dawać w coraz szerszej mierze wiele cennych wniosków i pomysłów zmierzających do oszczędnego stosowania stali i wyrobów ze stali.

Nasz aparat techniczny z biur konstruktorskich i pionów technicznych produkcji powinien w większym niż dotąd stopniu działać w kierunku oszczędnego stosowania stali, wykorzystując w tej mierze bogate doświadczenie Związku Radzieckiego, które jak dotychczas stosunkowo słabo są w tej dziedzinie popularyzowane. Osiągnięcia naszego kraju w okresie minionego 10-lecia na odcinku podniesienia produkcji hutniczej są godne szczególnego uznania i czas najwyższy wyjść im naprzeciw z szeroko zakrojoną akcją oszczędnego stosowania stali — tego cennego surowca dla kraju budującego socjalizm.

Mgr inż. MIRON POMIANOWSKI

Zagadnienie oszczędności drewna w 10-leciu

Lasy nasze poniosły olbrzymie straty podczas działań wojennych i w czasie okupacji. Okupant wyciął około 1 mio ha drzewostanów i wyrabował ca 150.000.000 m³ masy drzewnej w postaci najbardziej wartościowych sortymentów drzewnych. Po odzyskaniu niepodległości stanęliśmy więc wobec trudnego zadania naprawienia wyrządzonych szkód. Zadanie to było tym trudniejsze do wykonania, że w związku z odbudową, a następnie rozbudową zniszczonego kraju, trzeba było zapewnić odpowiednią bazę materiałową

dla realizacji wzrastających z każdym rokiem zadań inwestycyjnych.

W takiej sytuacji na czoło problemów gospodarczych w okresie powojennym wysunęło się zagadnienie oszczędności drewna, realizowane w kierunku zrównoważenia potrzeb gospodarki narodowej w zakresie drewna, z możliwościami produkcyjnymi szczupłej bazy surowcowej.

Niewspółmierny wzrost planowych zadań inwestycyjnych, a tym samym zapotrzebowania na materiały drzewne, przy równoczesnych ograni-

czonych możliwościach produkcyjnych, stworzył konieczność przedsięwzięcia radykalnych kroków dla zapewnienia racjonalnej gospodarki drewnem. Przedsięwzięte kroki zmierzały i zmierzają jednocześnie — do powiększenia naszej bazy surowcowej i do maksymalnego ograniczenia zużycia drewna.

W pierwszych latach powojennych zagadnienie gospodarki drewnem rozwiązywane było fragmentarycznie i sprowadzało się do ratowania najbardziej zagrożonych odcinków.

Podjęte zostały mianowicie w pierwszym rzędzie energiczne kroki w kierunku zwalczania epidemii szkodliwych owadów, które — nie tępione w latach okupacji — w sposób bezwzględny zatakowały wiele tysięcy hektarów naszych drzewostanów i zagroziły im zniszczeniem.

Przeprowadzony został w związku z tym szereg akcji w skali ogólnopolskiej przy użyciu samolotów, akcji polegających na opyleniu środkami owadobójczymi wielu tysięcy hektarów zagrożonych drzewostanów, w celu zapobieżenia dalszemu rozwojowi tych groźnych szkodników.

Przystąpiono również energicznie do przywrócenia należytej higieny lasów, właściwego ich zagospodarowania oraz do zalesienia nieużytków, których powierzchnia w roku 1946 wynosiła w przybliżeniu około 1 mio ha.

Wprowadzone zostały poza tym nowoczesne metody hodowli lasów, w celu powiększenia w maksymalnym stopniu naszej bazy surowcowej. Równoległe z przedsięwziętymi krokami dla zabezpieczenia i podwyższenia zdolności produkcyjnych naszej bazy surowcowej, zastosowane zostały wstępne środki, zmierzające do ograniczenia zużycia drewna w budownictwie i przemyśle.

Jak z powyższego wynika, zagadnienie oszczędności drewna rozwiązywane było jednocześnie we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, przy pełnym wykorzystaniu wszelkich pozostających do dyspozycji środków technicznych, organizacyjnych i finansowych, jakie zapewniła nam już w pierwszych latach powojennych planowa gospodarka socjalistyczna.

Pierwszą próbą generalnego uregulowania zagadnienia oszczędności drewna jest uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 14 października 1949 roku, w sprawie stosowania oszczędności drewna w poszczególnych dziedzinach gospodarki narodowej. Zawarte w powyższej uchwale postanowienia dotyczyły zarówno zagadnień związanych z racjonalną eksploatacją lasów, przemysłem drzewnym, jak też stosowaniem drewna w poszczególnych dziedzinach gospodarki narodowej. W dziedzinie eksploatacji lasów postanowienia uchwały ustaliły m. in. ścisłe terminy wywozu (zrywki) drewna z lasu, w celu usprawnienia produkcji w tartakach i zabezpieczenia drewna przed utratą wartości technicznych.

W zakresie przemysłu leśnego zawarte w uchwale przepisy ustaliły zasady właściwego przerobu, konserwacji oraz składowania drewna iglastego i liściastego.

Postanowienia uchwały reorganizują również system dyspozycji przetarciem i wprowadzają nowy pogłębiony system planowania jakościowego produkcji tartacznej, w dostosowaniu do potrzeb rynku krajowego.

W dziale poświęconym budownictwu, zawarte w uchwale przepisy uregulowały zagadnienie opracowywania dokumentacji technicznej i wykonawstwa budowlanego.

Zasady opracowywania dokumentacji technicznej ustaliły górną granicę nasycenia drewnem przy wykonywaniu różnych typów budynków oraz wprowadziły obowiązek dołączania szczegółowych wykazów materiałów do rysunków konstrukcyjnych. Zabroniły dysponowania w projektach — zrębów budynków drewnianych o konstrukcji wieńcowej, drewna nie zaimpregnowanego w ustrojach narażonych na wilgoć, projektowania ustrojów wiszących, rozpierających i wisząco-rozpierających, stropów drewnianych w budynkach projektowanych na terenie miast, okien i drzwi nie odpowiadających ściśle obowiązującym normom, podwójnych podłóg drewnianych, schodów i balustrad drewnianych w budynkach o więcej niż 2 kondygnacjach, drewnianych schodów zewnętrznych, boazerii okładzin i barier drewnianych, ozdobnych wieżyczek, sygnaturek, galerii itp.

Przepisy w zakresie wykonawstwa nałożyły ścisły obowiązek przestrzegania podanych rozwiązań w dokumentacji technicznej, a poza tym ustaliły zasady ewidencjonowania drewna i zabezpieczania go przed gniciem. Uregulowały również zagadnienie stosowania drewna do budynków prowdzorycznych, na ogrodzenia placów budów, do deskowań konstrukcji żelbetowych, ustalając jednocześnie ściśle zasady powtarzalności stosowania drewna do tych celów i dopuszczalne ubytki. Oddzielnie uregulowana została również sprawa odpadów drzewnych powstających w toku produkcji bud.-montażowej.

W dziale dotyczącym komunikacji, obowiązują w zasadzie przepisy ustalone dla budownictwa, a niezależnie od tego uchwała zobowiązała projektantów do dysponowania przy opracowywaniu dokumentacji technicznej mostów drewnianych i innych ustrojów inżynierskich, wykonywanych przy użyciu drewna, elementów z drewna okrągłego, przy zapewnieniu pełnego wykorzystania nośności przekrojów stosowanych elementów. Dysponowanie kantówki, brusów i desek ograniczone zostało do przypadków, w których stosowanie ich jest niezbędne i w pełni technicznie uzasadnione.

Dalsze przepisy zaleciły stosowanie podkładów żelbetowych oraz podkładów z drewna bukowego, nasyconych odpowiednimi środkami przeciognilnymi.

Uchwała objęła również przepisy dotyczące ograniczenia stosowania drewna gatunków liściastych wyższych klas jakości przy kapitalnych remontach taboru kolejowego.

W zakresie budowy linii energetycznych ustalone w uchwale przepisy dotyczyły stosowania prefabrykowanych szczebli oraz żelbetowych słupów energetycznych i zabroniły stosowania dREW-

nianych słupów energetycznych nie impregnowanych.

W zakresie robót górniczych podane zostały szczegółowe przepisy dotyczące gospodarki drewnem kopalnianym, ze szczególnym uwzględnieniem ścisłej ewidencji drewna, kolejności użycia, impregnowania, powtarzalności stosowania oraz sposób dalszego użytkowania drewna wyrabowanego.

Jak widać z powyższego uchwała KERM z 14.X.1949 r. ustaliła szczegółowe, konkretne i mobilizujące przepisy w zakresie gospodarki drewnem. W oparciu o postanowienia powyższej uchwały zainteresowane ministerstwa wydały szereg zarządzeń i przepisów normatywnych, zmierzających do usprawnienia gospodarki drewnem w wykonawstwie i projektowaniu oraz zapewnienia właściwej organizacji zaopatrzenia, dystrybucji i zbytu materiałów drewnianych.

Dla zapewnienia wykonania wydanych zarządzeń powołana została specjalna komórka inspekcyjna przy Państwowej Centrali Drzewnej, a w ramach zainteresowanych ministerstw utworzone zostały odpowiednie organy kontroli zużycia drewna.

Na odcinku stosowania drewna konstrukcyjnego w budownictwie, zaznaczył się na przestrzeni ostatnich 10 lat niewątpliwie duży postęp. Bezpośrednio w okresie powojennym konstrukcje drewniane projektowane były z większym lub mniejszym wyczuciem statyki budowlanej, w wyniku czego poszczególne przekroje elementów nośnych były w wielu przypadkach przewymiarowywane.

Występujący w okresie powojennym deficyt drewna zmobilizował projektantów do szukania oszczędnościowych rozwiązań konstrukcyjnych, charakteryzujących się układami przejrzystymi pod względem statycznym. W następstwie tego upowszechnione zostały drewniane konstrukcje kratowe, dźwigary ciągłe, łuki dwuprzegubowe itp. ustroje o określonej pracy statycznej.

Sekcja konstrukcji drewnianych działająca w ramach konferencji naukowo-technicznej, odbytej w Instytucie Techniki Budowlanej w czerwcu 1952 roku wskazała nowe kierunki oszczędnego projektowania konstrukcji drewnianych, dotyczące między innymi:

- ograniczenia stosowania ustrojów bezspornych do przypadków przekazywania obciążeń bezpośrednio na podpory stałe,
- unikania konstrukcji złożonych o niewyraźnym, niejednoznacznym schemacie statycznym,
- stosowania ustrojów o schemacie belek ciągłych zamiast wolnopodpartych.

Podkreślona została również konieczność rewizji stosowanych dotychczas tradycyjnych konstrukcji dachowych, przez uproszczenie połączeń w złączach oraz zagadnienie stosowania elementów złożonych, sklepanych i łączonych przy pomocy gwoździ i pierścieni.

Obecnie, dla zapewnienia dalszego postępu w dziedzinie projektowania konstrukcji drewnianych, niezbędne jest przeprowadzenie na szeroką

skale badań w zakresie wytrzymałości drewna, co umożliwi przejście na nowoczesne metody obliczeń konstrukcji drewnianych, a tym samym pozwoli na stosowanie w projektach bardziej ekonomicznych rozwiązań. Zagadnienie to będzie przedmiotem obrad na zjeździe Polskiej Akademii Nauk i niewątpliwie w najbliższym czasie postawione zostaną przed instytutami naukowo-badawczymi konkretne zadania w tym zakresie.

Należy również podkreślić, że w ostatnim X-leciu mamy poważne osiągnięcia na odcinku normalizacji drewna. Dorobek normalizacyjny Zakładu Budownictwa Polskiego Komitetu Normalizacyjnego według stanu na 1.1.1954 r. przedstawia się następująco: w pracach normalizacyjnych ujęte zostały trzy zasadnicze grupy — pierwsza obejmuje zagadnienia projektowania, obliczania i wykonywania obiektów budowlanych, druga — materiały budowlane wytwarzane w sposób przemysłowy, półprzemysłowy, a nawet rzemieślniczy, trzecia grupa obejmuje warunki techniczne wykonywania, stanowiące zespoły procesów technologicznych w budownictwie. W zakresie drewna, opracowane zostały 54 normy, co ma ogromne znaczenie dla upowszechnienia postępu technicznego, skrócenia cykli produkcyjnych i właściwego zużytkowania zasobów materiałowych.

Dla uzyskania pełnych korzyści jakie zapewnia normalizacja, niezbędne jest:

- ścisłe powiązanie opracowywanych norm z walką o jakość produkcji oraz z akcją oszczędzania materiałów drewnianych,
- bezwzględne przestrzeganie realności i aktualności opracowywanych norm oraz ścisła kontrola stosowania ich w produkcji.

Szczególnie wielkie trudności w zakresie usprawnieniu gospodarki drewnem musieliśmy pokonać w okresie powojennym na odcinku wykonawstwa w budownictwie.

Szerokie rzesze pracowników budownictwa nie zdawały sobie sprawy z trudności, z jakimi zetknęliśmy się w okresie powojennym na odcinku zaopatrzenia w materiały drewnne. Wskutek tego pierwszorzędnej wartości materiały drewnne używane były często do ogrodzeń placów budów, na deskowania wykopów ziemnych, do budowy budynków prowizorycznych, a nawet jako podkłady pod taczki itp.

Usunięcie tych uporczywych przyzwyczajęń terenu wymagało przeprowadzenia szerokiej akcji propagandowej, reorganizacji zaopatrzenia oraz gospodarki magazynowej, przy jednoczesnym zaostrożeniu systemu kontroli zużycia drewna na budowach. Istotny przełom na odcinku gospodarki drewnem usługowym, które stanowi około 50% ogólnej ilości drewna zużywanego w budownictwie wprowadziło zarządzenie Przewodniczącego PKPG z dnia 17.XI.1951 roku w sprawie usprawnienia gospodarki drewnem usługowym.

Zarządzenie to uregulowało między innymi sprawę stosowania drewna do rusztowań, zaostriżyło dyscyplinę na odcinku zaopatrzenia w materiały drewnne, nałożyło na wykonawców obowiązek przeprowadzania ścisłej inwentaryza-

cji i przestrzegania powtarzalności stosowania drewna, a wreszcie wprowadziło ścisły system rozliczania się z zużycia drewna, zarówno wbudowywanego jak i usługowego.

Zarządzenie nałożyło poza tym na Inst. Techniki Budowlanej obowiązek przeprowadzenia kontroli wskaźników zużycia materiałów w kierunku zmniejszenia norm zużycia drewna usługowego, opracowania normy na rusztowania drabinowe z połowizn drewna okrągłego, które są o wiele tańsze od drabin wiedeńskich, wykonywanych z długiej wymiarowej tarcicy stolarskiej. Zgodnie z przepisami, zawartymi w tym zarządzeniu opracowana została również norma określająca powierzchnię zarusztowania przypadającą na zespół tynkarski, w zależności od rodzaju i frontu robót, która umożliwia właściwą rotację drewna używanego do rusztowań.

Wydane w oparciu o powyższe zarządzenie, zarządzenia wykonawcze ministerstw zaostrzyły system kontroli zużycia drewna i wpłynęły w dużym stopniu na usprawnienie gospodarki drewnem usługowym.

Występują wprawdzie jeszcze liczne niedociągnięcia i zdarzają się nawet przypadki jaskrawego marnotrawstwa drewna, niemniej jednak gospodarka drewnem przybiera ciągle wyższe formy. Nie znaczy to bynajmniej, że osiągnięcia ostatnich lat rozwiązały problem racjonalnej gospodarki drewnem całkowicie. Zagadnienie oszczędności drewna jest nadal otwarte, a postęp techniczny na obecnym etapie stwarza ciągle nowe możliwości ujawnienia dodatkowych rezerw materiałów drzewnych.

Rezerwy te ujawniane są w związku z wzrastającym z każdym rokiem uprzemysłowieniem budownictwa, rozwojem prefabrykacji i wprowadzaniem do praktyki budowlanej nowych metod wykonawstwa i procesów technologicznych.

Poważne oszczędności uzyskiwane są w związku z rozszerzeniem zakresu wykonawstwa hal prefabrykowanych i budowanych metodą kombajnu, co zapewnia znaczne ograniczenie zużycia drewna do deskowań. Na zwiększenie powtarzalności stosowania drewna do deskowań wpływa również w dużym stopniu typizacja rozwiązań konstrukcyjnych oraz stosowanie deskowań ślizgowych i przenośnych inwentarzowych przy budowie silosów i zbiorników o niezmiennym profilu. Duże oszczędności drewna uzyskiwane są poza tym w związku ze zwiększeniem zakresu montażu konstrukcji stalowych bez rusztowań i stosowaniem rusztowań przesuwanych przy montażu łuków staloceramicznych oraz z wprowadzeniem na szeroką skalę rusztowań rurowo-stalowych.

Również przejście na prefabrykowane stropy nie wymagające stemplowań, których udział wzrasta z każdym rokiem, jak też eliminacja drewnochnonnych konstrukcji dachowych zastępowanych stropodachami, są poważnymi czynnikami wpływającymi na ograniczenie zużycia drewna. Zwiększenie poza tym zakresu stosowania materiałów zastępczych, np. płyt pilśniowych twardych do produkcji stolarki budowlanej, koszt-

ki drewnianej pozyskiwanej z odpadów drzewnych, w halach, garażach, magazynach, płytek Gölwetten na podłogi w szpitalach, żłobkach itp. świadczą o dużym postępie w zakresie gospodarki drewnem.

Należy podkreślić, że od roku 1952 zagadnienia związane z oszczędnością drewna ujmowane są w planach rozwoju techniki jako konkretne zadania, przy czym efekty uzyskane w wyniku ich realizacji, są określane rzeczowo, co pozwala na uwzględnienie osiągniętych oszczędności w planach zaopatrzenia materiałowego.

Podsumowując zagadnienie oszczędności drewna w budownictwie w ostatnim X-leciu należy stwierdzić, że osiągnięcia nasze są bezsprzecznie poważne i że w ten sposób przyspieszyliśmy odbudowę naszego kraju i przyczyniamy się w dużym stopniu do zapewnienia realizacji zadań ustalonych w Planie 6-letnim.

Założenia do Planu 5-letniego wskazują na to, że mimo dużego wzrostu zadań inwestycyjnych zużycie drewna może wzrosnąć tylko nieznacznie.

W takiej sytuacji zarówno przed biurami projektów jak też instytutami naukowo-badawczymi i wykonawstwem budowlanym, stoją dalsze bardzo poważne zadania oszczędnościowe, wymagające mobilizacji wszelkich środków dla zagwarantowania ich wykonania.

Z uwagi na to, że zużycie drewna w górnictwie, skoncentrowane w poważnej mierze w przemyśle węglowym, wynosi od 1/5 — 1/6 ogólnej ilości eksploatowanego drewna, zagadnienie oszczędności drewna w ostatnim X-leciu w tej gałęzi przemysłu należy omówić odrębnie.

Oszczędności drewna w przemyśle węglowym uzyskiwane są przede wszystkim w drodze doskonalenia konstrukcji obudowy wyrobisk chodnikowych, zastępowania drewnianej obudowy obudową z żelaza, racjonalnego rabowania kopalniaków i ich powtórnego stosowania, przestrzegania impregnacji oraz właściwej ewidencji i magazynowania drewna.

W okresie powojennym dużo uwagi poświęcono sprawie racjonalnego doboru kopalniaków, w zależności od wysokości wyrobisk i ciśnienia skał. W coraz szerszym zakresie stosowane są w wyrobiskach chodnikowych obudowy żelazne z wkładkami drewnianymi. Łączenie elementów obudowy żelaznej kulisowo, ułatwia w dużym stopniu dopasowywanie ich w dowolnych przekrojach chodników.

Duże osiągnięcia uzyskane zostały również na odcinku usprawnienia rabowania kopalniaków i ich powtórnego stosowania. W okresie powojennym w coraz szerszym zakresie stosowany jest system eksploatacji z zastosowaniem podsadzki, zapewniający zwiększenie stopnia bezpieczeństwa pracy przez odpowiednie podparcie stropów, wybieranie grubszych podkładów z niewielkimi stratami eksploatacyjnymi kopaliny użytecznej oraz ochronę powierzchni przed deformacjami, powodującymi tzw. „szkody górnicze”.

Dalsze rozszerzanie systemu eksploatacji z zastosowaniem podsadzki, zwłaszcza płynnej, za-

miast systemu eksploatacji na zawał, powinno w zasadzie wpłynąć na zmniejszanie się z każdym rokiem ilości wyrabowanego drewna. Tymczasem, jak wykazuje praktyka, w roku 1951 uzyskano z rabunku 5,73% drewna w stosunku do całkowitej masy zużytego drewna, a zastosowano powtórnie 3,97%. W roku 1952 mimo dalszego rozszerzenia systemu eksploatacji z podszadką, uzyskano z rabunku 6,58%, a zastosowano powtórnie 5,09%. Wzrost ilości drewna wyrabowanego przy jednoczesnym zmniejszeniu systemu eksploatacji na zawał, świadczy więc o znacznym usprawnieniu rabowania kopalniaków i ich powtórnego stosowania.

Pozytywne wyniki uzyskane zostały również na odcinku przedłużania trwałości drewna stosowanego w przemyśle węglowym, przez dobór odpowiednich preparatów impregnacyjnych, upowszechnienie impregnacji i racjonalizację składowania drewna.

Omówione zasadnicze osiągnięcia w zakresie gospodarki drewnem w przemyśle węglowym wpłynęły na korzystne kształtowanie się na przestrzeni ostatnich lat wskaźnika zużycia drewna na 1000 ton wydobywanego węgla. Ilustruje to tabela wykazująca zużycie drewna na 1000 ton wydobywanego węgla w latach od 1947 do 1953.

1947	1948	1949	1950	1951	1952	1953
25,70 m ³	24,31 m ³	23,44 m ³	23,58 m ³	23,47 m ³	23,49 m ³	23,96 m ³

Jak z tabeli tej wynika zużycie drewna na 1000 ton węgla na przestrzeni lat od 1947 do 1949 obniżało się. W latach od r. 1949 do 1953 — wskaźnik zużycia nieznacznie wzrasta. Nie znaczy to bynajmniej, że zwiększenie zużycia drewna na 1000 ton wydobywanego węgla spowodowane zostało nieracjonalną gospodarką. Na nieznaczny wzrost wskaźnika wpłynęły następujące czynniki:

1. schodzenie z eksploatacją do niżej położonych pokładów węgla, wskutek czego warunki geologiczne stały się trudniejsze (zwiększa się ciśnienie skał), powodując tym samym konieczność stosowania bardziej masywnej obudowy;

2. zwiększenie w miarę schodzenia z eksploatacją do niższych pokładów, długości dróg transportowych i wentylacyjnych, wymagających obudowy i konserwacji.

Mimo pogorszenia się warunków geologicznych przy eksploatacji, zwiększenia długości dróg transportowych i wentylacyjnych oraz rozszerzania systemu eksploatacji z podszadką, planowany wskaźnik zużycia drewna na 1000 ton węgla zmniejszył się w roku 1955 w porównaniu z rokiem 1947 o ca 8%, a w porównaniu z rokiem 1953 o ca 0,7%. Wskazuje to na poważne osiągnięcie w zakresie stosowania drewna w przemyśle węglowym.

Postęp techniczny na obecnym etapie stwarza dalsze możliwości ujawnienia dodatkowych rezerw w przemyśle węglowym. Musimy nieustępliwie walczyć o ich wykorzystanie, gdyż nawet minimalne obniżenie wskaźnika zużycia na 1 tonę wydobywanego węgla, oznacza w efekcie, przy ogromnym zużyciu drewna w tej gałęzi przemy-

ślu — wiele tysięcy metrów sześciennych zaoszczędzonego drewna.

W celu ujawnienia dalszych rezerw drewna w przemyśle węglowym, przeprowadzane są obecnie dalsze prace badawcze nad obudową wyrobisk chodnikowych i wydobywczych, nad wpływem impregnacji na trwałość drewna, uodpornieniem drewna przed działaniem ognia oraz ścieralnością drewna stosowanego do wykonywania prowadnic szybowych.

Również w przemyśle leśnym i drzewnym uzyskaliśmy w okresie powojennym poważne osiągnięcia w zakresie oszczędności drewna. Wydajność surowca iglastego wzrosła z 66% w roku 1946 do 67,7% w roku 1955. Zaznaczył się również duży postęp w zakresie mechanizacji procesów produkcyjnych w przemyśle leśnym i drzewnym. Usprawniona została organizacja produkcji przez wprowadzenie potokowości i nowej technologii procesów produkcyjnych. W wyniku tego zostały znacznie skrócone cykle produkcyjne i są lepiej wykorzystywane maszyny, urządzenia oraz surowiec drzewny.

Rozszerzenie produkcji płyt pilśniowych wpłynęło na znaczne ograniczenie zużycia materiałów drzewnych w budownictwie, a stosowanie ich w coraz szerszym zakresie do produkcji mebli pozwala na znaczne oszczędności tarcicy, sklejk i klein w przemyśle drzewnym.

Poza tym do produkcji mebli zaczęto stosować płyty pustakowe, a w przemyśle meblarskim w najbliższym czasie zostanie rozszerzony zakres stosowania płyt trocinowo-wiórowych, co pozwoli również na znaczne ograniczenie zużycia tarcicy.

Poważne efekty oszczędnościowe uzyskane zostały poza tym w wyniku rozszerzenia normalizacji i typizacji wyrobów drzewnych. Opracowany został również szereg procesów technologicznych i norm technicznych zużycia materiałów na poszczególne wyroby.

Ciągle w szerszym zakresie wykorzystywane są wałki połuszcarskie i rzyny tartaczne do produkcji celulozy i płyt pilśniowych. Zorganizowanie szeregu centralnych przerzynalni pozwala na bardziej racjonalne wykorzystanie drobnych asortymentów drewna, przez co zmniejsza się ilość odpadów.

Reasumując osiągnięcia w zakresie gospodarki drewnem w X-leciu należy stwierdzić, że zrobiliśmy duży krok naprzód. Z uwagi jednak na to, że zapotrzebowanie na drewno z każdym rokiem wzrasta, a efekty przedsięwziętych w okresie powojennym przez Ministerstwo Leśnictwa kroków, w kierunku powiększenia naszej bazy surowcowej, nie mogą być jeszcze w pełni uzyskane, ze względu na długi cykl produkcyjny drzewostanów (około 80 lat) — musimy uparcie szukać ciągle nowych dróg oszczędności drewna i wykorzystać wszystkie możliwości ograniczenia jego zużycia, jakie powstają równoległe z rozwojem postępu technicznego w budownictwie i przemyśle.

Należy podjąć skoordynowaną i planową pracę o określonej tematyce zadań oszczędnościowych dla pracowników naukowych, konstruktorów, technologów, wynalazców i racjonalizatorów.

Zagadnienie oszczędności drewna musi być właściwie doceniane w każdym zakładzie i fabryce przerabiającej drewno, na każdym placu budowy i na każdym stanowisku roboczym.

Bolesław Bierut na IX Plenum KC PZPR powiedział:

„Pamiętajmy, że wokół nas, na każdym odcinku procesu produkcyjnego znajdują się niewykorzystane rezerwy — bijmy się niezmordowanie o ich ujawnienie i skuteczne wykorzystanie. Walczmy z marnotrawstwem materiałów...

Kształtujmy w sobie i wychowujmy w masach zmysł oszczędności... Oszczędzajmy, aby iść na

przód na całym wielkim froncie nowych zadań gospodarczych...”

Jedynie zbiorowy wysiłek całego społeczeństwa zapewni zachowanie równowagi bilansowej materiałów drzewnych i ułatwi wykonanie zadań ustalonych w Planie 5-letnim.

Wykonanie zadań oszczędnościowych, to gwarancja możliwości zwiększenia dostaw materiałów drzewnych niezbędnych do produkcji maszyn i sprzętu rolniczego, to poważny czynnik wpływający na przyspieszenie realizacji ustalonego na II Zjeździe PZPR programu związanego z poprawą bytu mas pracujących.

PLANOWANIE I ORGANIZACJA

M. R. EJDELMAN

Statystyka zużycia i wskaźników zużycia surowców, materiałów, paliwa i energii elektrycznej*)

(c. d.)

§ 7. Wskaźniki produktywnego wykorzystania materiałów

Przy obliczaniu wskaźników zużycia na jednostkę produkcji, za punkt wyjścia braliśmy tę ilość materiałów, która poszła faktycznie do przerobu. Ale nie cała ilość materiałów, skierowanych do przerobu, została zużyta w sposób produktywny. Część materiałów trafia do odpadów w postaci ścinków, strużyn, spilków itd.

Walka o zmniejszenie odpadów jest jednym z najważniejszych źródeł oszczędności zasobów materiałowych.

Stopień wykorzystania materiałów w produkcji jest określany za pomocą wskaźników użytecznego wykorzystania materiałów i wskaźników odpadów.

Wskaźnik użytecznego wykorzystania materiałów jest obliczany, jako stosunek ilości materiałów, zawartych w wyrobie gotowym (w postaci wagi netto, objętości lub powierzchni wytworów), do całkowitej ilości materiałów zużytych do produkcji. Wskaźnik ten nazwiemy współczynnikiem użytecznego wykorzystania materiałów.

Odwrotnością współczynnika użytecznego wykorzystania materiałów jest wskaźnik odpadów.

Wskaźnik odpadów jest obliczany jako stosunek ilości otrzymanych odpadów do ogólnego zużycia materiałów. Samo przez się jest zrozumiałe, że im mniejszy będzie udział odpadów, tym wyższy będzie współczynnik użytecznego wykorzystania materiałów.

Na przykład: do produkcji wyrobów zużyto 15 kg stali; waga wyrobu po obróbce wyniosła 13,5 kg, tzn., że 1,5 kg stali stanowiły odpady.

W powyższym przykładzie współczynnik użytecznego wykorzystania stali wynosi:

$$\frac{13,5}{15} = 0,9, \text{ czyli } 90\%$$

zaś udział odpadów:

$$\frac{1,5}{15} = 0,1, \text{ czyli } 10\%$$

Technika obliczania powyższych wskaźników może być wyjaśniona na następującym przykładzie:

Wyroby	Rzeczywiste zużycie materiału w kg	Z tego odpady stanowią w kg	Udział odpadów w ogólnym zużyciu $\left(\frac{\text{rubr. 2}}{\text{rubr. 1}} \times 100\right)$	Współczynnik użytecznego wykorzystania materiału $(100 - \text{rubr. 3})$
A	1	2	3	4
Nr 1	2.500	125	5	95
Nr 2	4.250	170	4	96
Nr 3	3.500	350	10	90
Razem	10.250	645	6,3	93,7

W przytoczonym przykładzie współczynnik użytecznego wykorzystania materiałów jest obliczony, jako różnica między 100% i procentem udziału odpadów. Zestawione powyżej dane określają udział odpadów i współczynnik użytecznego wykorzystania materiału w odniesieniu do każdego wyrobu oddzielnie oraz średnio dla wszystkich trzech wyrobów.

W zależności od możliwości dalszego wykorzystania odpadów, te ostatnie dzielą się na odpady użyteczne lub odpady zwrotne oraz odpady bezzwrotne. Do odpadów zwrotnych należą odpady surowców, materiałów i paliwa, które

*) Część I artykułu M. R. Ejdelmana opublikowana została w Nr 13 „Gospodarki Materialowej”.

mogą być wykorzystane do dalszej produkcji przemysłowej. Odpady arkusza blachy na przykład, powstające przy jego rozkroju, mogą być wykorzystane do produkcji mniejszych części (detali); ścinki materiałów mogą być zużyte do produkcji rozmaitych artykułów powszechnego użytku itd. Do odpadów b e z z w r o t n y c h należą takie odpady, które nie mogą być wykorzystane w produkcji przemysłowej. Pewna ich część znajduje zastosowanie jako surowiec wtórny, część zaś nie może być w ogóle wykorzystana i stanowi bezpośrednie straty dla gospodarki narodowej.

Jasne jest, że należy zmniejszać ilość wszelkich odpadów, ponieważ wykorzystanie odpadów jest związane z dodatkowymi stratami przy ich obróbce oraz powoduje zużywanie materiałów do innych celów, niż przewidywane. Specjalna uwaga powinna być zwrócona na zmniejszenie strat bezzwrotnych.

Odpadów materiałowych nie należy utożsamiać z ubocznymi wyrobami, otrzymywanymi w procesie produkcji. Na przykład gaz wielkopiecowy, otrzymywany ze spalania paliwa w wielkich piecach i wykorzystywany jako paliwo dla pieców koksowniczych, nie jest odpadem, lecz należy do ubocznych produktów produkcji hutniczej.

Prawidłowa organizacja ewidencji odpadów w przedsiębiorstwach posiada duże znaczenie. Ustalenie wielkości odpadów jest dokonywane zazwyczaj drogą ich bezpośredniego ważenia lub mierzenia. W niektórych wypadkach wielkość odpadów jest ustalana, jako różnica pomiędzy ogólną ilością materiałów, skierowanych do obróbki i ilością materiałów, zawartych w gotowych wyrobach.

Ustalanie wielkości odpadów i ich ewidencjonowanie napotyka w szeregu wypadków na poważne trudności. Często na przykład powstają trudności w określeniu ilości odpadów w takiej jednostce miary, w jakiej zazwyczaj mierzony jest dany surowiec (miary długości w odniesieniu do kabli, miary objętości — w odniesieniu do drewna itd.).

Trudno jest również zorganizować zbiórkę i następnie obliczenie ilości odpadów według rodzajów i gatunków (na przykład przy obróbce na jednej obrabiarce detali wyrabianych ze stali różnych marek i gatunków). Wszystkie te trudności są oczywiście możliwe do przezwyciężenia, ale wymagają określonej organizacji zbiórki i ewidencji odpadów. Specjalnie ważna jest organizacja dokładnej zbiórki i ewidencji metali nieżelaznych i wysokostopowych marek stali. Zbiórka i ewidencja odpadów tych metali powinna być zorganizowana z uwzględnieniem gatunków i marek. Może to być osiągnięte na przykład drogą umieszczenia w oddziałach produkcyjnych lub w pobliżu obrabiarek i agregatów skrzyni lub koszy z wywieszkami, wskazującymi marki i rodzaje metali. Podobna organizacja zbiórki odpadów umożliwia zebranie i zewidencjonowanie pełnych odpadów deficytowych metali nieżelaznych i stali wysokostopowych oraz posortowanie ich według rodzajów i marek.

Zadanie statystyki polega na zorganizowaniu systematycznej ewidencji i kontroli wskaźników użytecznego wykorzystania materiałów, ilości odpadów i ich użytkowania. Specjalnie ważne jest systematyczne śledzenie przebiegu zbiórki i wykorzystania metali nieżelaznych, wysokostopowych marek stali i innych cennych materiałów.

Odpady metali i innych materiałów, które nie mogą być wykorzystane do dalszej produkcji, powinny być odprowadzone jako złom lub surowiec wtórny. Dostawy złomu żelaza i metali nieżelaznych posiadają duże znaczenie dla gospodarki narodowej. Wystarczy powiedzieć, że z zebranego złomu produkuje się ponad połowę ogólnej ilości stali.

Plany dostaw złomu żelaza i metali nieżelaznych są corocznie zatwierdzane przez Rząd dla poszczególnych ministerstw i centralnych zarządów. W celu systematycznego nadzorowania i kontrolowania przebiegu wykonania planu dostaw złomu i metali nieżelaznych została ustalona specjalna sprawozdawczość statystyczna.

Zadanie statystyki w tej dziedzinie — organizować systematyczną ewidencję i kontrolę przebiegu wykonania planu dostaw złomu żelaza i metali nieżelaznych, wykrywać dodatkowe rezerwy złomu, istniejące w kraju w celu ich mobilizacji dla zwiększenia produkcji metali.

§ 8. Analiza wykonania norm zużycia

Uchwały XIX Zjazdu Partii w sprawie piętego pięcioletniego planu zobowiązują działaczy gospodarczych do wykrywania i wykorzystywania rezerw, ukrytych w gospodarce narodowej, nieugiętego prowadzenia we wszystkich dziedzinach budownictwa gospodarczego ostrego reżimu oszczędzania, zapewnienia dalszej poważnej oszczędności zasobów materiałowych.

Walka o obniżenie zużycia surowców, materiałów, paliwa i energii elektrycznej na jednostkę produkcji posiada doniosłe znaczenie dla całokształtu walki o reżim oszczędności, o pełne i racjonalne wykorzystanie wszystkich zasobów materiałowych.

Podstawowym zadaniem analizy zużycia jednostkowego jest badanie danych, dotyczących wykonania norm zużycia surowców, materiałów, paliwa i energii elektrycznej w celu ujawnienia dodatkowych rezerw w dziedzinie oszczędnego wykorzystania zasobów materiałowych. W wyniku analizy powinny być wskazane przedsiębiorstwa, w których praca w zakresie oszczędnego wykorzystania materiałów jest postawiona wzorowo, w celu zbadania i rozpowszechnienia ich doświadczeń wśród innych przedsiębiorstw. Jednocześnie powinny być wskazane przedsiębiorstwa, które nie wykonują ustalonych norm, w celu wykrycia przyczyn tego zjawiska i przedsięwzięcia środków dla usunięcia niedociągnięć. Podobna analiza pozwoli ustalić, na jakiej podstawie oszczędność została osiągnięta oraz wykryć przyczyny niewykonania norm. Wszystkie czynniki dodatnie dla sprawy oszczędnego wykorzystania materiałów powinny być poddane szczegółowemu badaniu, w celu ich rozpowszechnienia wśród innych przedsiębiorstw, a czynniki ujemne — usunięte i zlikwidowane.

W toku wykonania danych statystycznych o jednostkowym zużyciu przede wszystkim należy stwierdzić, jak są wykonywane ustalone normy. W tym celu dane o rzeczywistym zużyciu na jednostkę produkcji surowców, materiałów, paliwa i energii elektrycznej powinny być porównane z ustalonymi normami.

Duże znaczenie posiada również porównanie danych o zużyciu na jednostkę produkcji w okresie sprawozdawczym z danymi o zużyciu jednostkowym w okresach poprzedzających. Podobne porównanie pozwoli nam zorientować się, na ile praca nad zagadnieniem oszczędnego wykorzystania materiałów poczyniła postęp w okresie sprawozdawczym.

Ogólna charakterystyka wykonania norm i porównania zużycia na jednostkę produkcji w okresie sprawozdawczym z zużyciem na jednostkę produkcji w okresie poprzedzającym może być podana w zestawieniu według poniższego schematu (liczby fikcyjne):

	Jednostka miary	Norma zużycia na I kwartał 1952 r.	Zużycie na jednostkę w I kwartale 1952 r.	Wynik wykonania norm		Wskaźnik zużycia na jednostkę w I kwartale 1952 r. w % do zużycia na jednostkę w I kwartale 1951 r.
				oszczędność (—)	zużycie nadmierne (+)	
Zużycie paliwa umownego na jednostkę produkcji						
1. Na wytworzenie energii elektrycznej	kg 1000 kWh	520	250	— 10	—	96
2. Na wytworzenie energii cieplnej	kg 1 mge wytworzonego ciepła	160	152	— 8	—	94
3. Na pracę parowozów i lokomotyw	kg 10000 km b-tto	240	235	— 5	—	96
4. Na wytop stali	kg t stali	180	171	— 9	—	93
5. Do produkcji wyrobów walcowanych	kg t wyrobów	125	120	— 5	—	95

Z wyżej przytoczonych danych widać, jak zostały wykonane ustalone normy zużycia paliw w I kwartale 1952 r. oraz o ile poprawiło się zużycie paliwa na jednostkę produkcji w I kwartale 1952 r. w porównaniu z I kwartałem 1951 r.

Posiadając dane o ilości wykonanej produkcji według jej rodzajów j.w., łatwo obliczyć ogólną oszczędność paliwa, uzyskaną w I kwartale 1952 r. W tym celu należy oszczędność uzyskaną na jednostkę produkcji pomnożyć przez ogólną ilość wykonanej produkcji.

Tryb obliczania ogólnej oszczędności i wyprowadzenie wskaźników zużycia jednostkowego został omówiony wyżej (patrz par. 2 i par. 4 niniejszego rozdziału), dlatego nie będziemy zatrzymywać się przy tym zagadnieniu.

Przejdziemy obecnie do zagadnienia analizy wykonania norm indywidualnych i norm grupowych.

Tryb przeprowadzenia analizy wykonania norm zależy w dużej mierze od charakteru norm. Normy zużycia materiałów mogą być podzielone na dwie duże grupy i n d y w i d u a l n e i g r u p o w e. Do indywidualnych norm należą normy zużycia na konkretną jednostkę produkcji, na przykład zużycie stali na określony rodzaj obrabiariek, na samochód określonej marki, na określoną maszynę. Do grupowych norm należą normy zużycia na wytworzenie jednorodnej produkcji lub na wykonanie jednorodnej pracy — w wielu przedsiębiorstwach. Przykładem grupowych norm mogą być normy zużycia paliwa na wytworzenie energii elektrycznej, wytop stali, produkcję cementu; normy zużycia energii elektrycznej na produkcję aluminium, na wytop stali, wydobywanie węgla itd., ustalanych dla ministerstwa jako średnie wielu przedsiębiorstw.

Przy przeprowadzaniu analizy wykonania indywidualnych norm należy stwierdzić przede wszystkim, jak została wykonana ustalona nor-

ma, jakie było rzeczywiste zużycie na jednostkę danej produkcji w okresach poprzednich i rozpa-trzyć podstawowe czynniki, pod wpływem których ustaliło się rzeczywiste zużycie na jednostkę produkcji.

Rzeczywiste zużycie materiałów na jednostkę produkcji składa się, jak już zostało powiedziane wyżej, z dwóch części: z niezbędnego lub użytecznego zużycia (waga netto wyrobów) oraz ze strat i odpadów. W toku analizy jednostkowego zużycia materiałów należy zbadać możliwości obniżenia użytecznego zużycia (wagi netto wyrobów) i zmniejszenia odpadów i strat. Należy przy tym dokonać głębokiej analizy przodujących doświadczeń pracy w dziedzinie konstrukcji rozpatrywanych wyrobów i maszyn oraz technologii ich produkcji.

Na przykład porównanie wagi maszyn jednego typu w szeregu przedsiębiorstw pozwala stwier-

dzić, że istnieją jeszcze poważne możliwości zaoszczędzenia materiałów przez obniżenie wagi maszyn. Poważne rezerwy oszczędności istnieją również w dziedzinie zmniejszenia odpadów i strat przy obróbce. Wprowadzenie w Zakładzie Budowy Taboru Transportowego w Charkowie racjonalnego rozkroju blach oraz wykorzystanie odpadów zapewniło obniżenie zużycia stali na wykonanie określonych części maszyn o 45%. Zastosowanie metody wstępnego elektrycznego rozgrzewania metalu do odkuwania i szlancowania obniża straty ciepła z 3 do 0,5%.

Przy przeprowadzaniu analizy wykonania norm grupowych należy, oprócz podania ogólnej charakterystyki wykonania ustalonych norm i porównania ich z normami okresów poprzednich w odniesieniu do ministerstw, jako całości, dokonać analizy wykonania norm przez poszczególne przedsiębiorstwa.

W związku z tym dużego znaczenia dla tego rodzaju analizy nabiera metoda grupowania ministerstw i przedsiębiorstw z punktu widzenia stopnia wykonania norm. Wszystkie ministerstwa należy przede wszystkim zgrupować w następujące trzy grupy:

I. ministerstwa, w których zużycie na jednostkę wyrobu kształtuje się poniżej ustalonych norm;

II. ministerstwa, w których zużycie na jednostkę wyrobu jest utrzymane w granicach norm;

III. ministerstwa, w których zużycie na jednostkę wyrobu przekracza ustalone normy.

System grupowania pozwala wydzielić ministerstwa, które osiągnęły pozytywne wyniki w dziedzinie oszczędnego wykorzystania materiałów oraz ministerstwa, które nie wykonują ustalonych norm. Podobne grupowanie stosuje się w odniesieniu do poszczególnych surowców, materiałów, paliwa oraz energii elektrycznej. W każdej grupie należy podać nazwy ministerstw, wielkość ustalonej normy, rzeczywiste zużycie na jednostkę i procent wykonania normy.

Następnie należy zbadać wykonanie norm przez poszczególne przedsiębiorstwa. W tym celu należy pogrupować przedsiębiorstwa z punktu widzenia stopnia wykonania norm w każdym ministerstwie lub w tych ministerstwach, w odniesieniu do których przeprowadza się badanie wykonania norm. Grupowanie jest przeprowadzane według następującego schematu:

Powyższa tablica umożliwia prześledzenie wykonania norm przez każde przedsiębiorstwo.

W dalszym ciągu prac analitycznych należy wybrać te przedsiębiorstwa, które osiągnęły najlepsze wskaźniki wykorzystania materiałów, zbadać ich doświadczenia w celu rozpowszechnienia wśród innych przedsiębiorstw.

Specjalna uwaga powinna być zwrócona w czasie przeprowadzania analizy na tę grupę przedsiębiorstw, która nie wykonuje ustalonych norm. Należy przeprowadzić drobiazgowe badanie przyczyn niewykonania norm, wykryć czynniki, które doprowadziły do nadmiernego zużycia materiałów i zawniioskować zastosowanie konkretnych środków, mających na celu usunięcie niedo-

	Normy zużycia	Rzeczywiste zużycie na jednostkę produkcji	Procent wykonania norm
(określenie zużycia na jednostkę produkcji)			
Średnio w ministerstwie			
(nazwa ministerstwa)			
w tym:			
I. Przedsiębiorstwa, w których rzeczywiste zużycie kształtuje się poniżej norm:			
1.			
2.			
II. Przedsiębiorstwa, w których rzeczywiste zużycie jest utrzymane w granicach norm			
1.			
2.			
III. Przedsiębiorstwa, w których rzeczywiste zużycie przekracza normy			
1.			
2.			

ciągnąć i wzmożenie walki o oszczędne wykorzystanie zasobów materiałowych.

Duże znaczenie dla analizy zużycia na jednostkę produkcji i ujawnienia możliwości usprawnienia prac nad oszczędnym wykorzystaniem materiałów posiada porównanie rzeczywistego zużycia na jednostkę produkcji w przedsiębiorstwach o jednakowej technologii produkcji i jednakowym wyposażeniu technicznym. W tym celu należy pogrupować przedsiębiorstwa z punktu widzenia technicznego wyposażenia lub według innych kryteriów, sprowadzających je do pewnego typu o jednakowych warunkach zużycia surowców, materiałów, paliwa i energii elektrycznej i zestawić rzeczywiste zużycie materiałów w przedsiębiorstwach, należących do grupy określonego typu. Jednocześnie należy ujawnić przyczyny różnic w zużyciu materiałów na jednostkę produkcji w przedsiębiorstwach o jednakowej technologii produkcji, zbadać doświadczenia produkujących przedsiębiorstw i możliwości ich przeniesienia na inne przedsiębiorstwa, wykryć i zlikwidować czynniki, stanowiące przeszkodę w osiągnięciu wysokiego poziomu wykorzystania zasobów materiałowych.

Na przykład, przy badaniu zużycia paliwa na wytworzenie energii elektrycznej w elektrowniach ciepłych, należy przede wszystkim w następujący sposób pogrupować elektrownie:

I — elektrownie pracujące na turbinach parowych:

- a) elektrownie przeciwpiężne,
- b) elektrownie kondensacyjne,
- c) elektrownie mieszane,

- II — elektrownie z napędem silników Diesle'a,
- III — elektrownie wyposażone w lokomobile,
- IV — elektrownie wyposażone w maszyny parowe.

W ZSRR podstawowym typem elektrowni są elektrownie wyposażone w turbiny parowe. Pozostałe typy elektrowni (z motorami Diesle'a, lokomobilami, maszynami parowymi) dotyczą elektrowni o małej mocy.

Jednakże nawet elektrownie, należące do jednej grupy elektrowni o turbinach parowych, nawet w granicach wyżej przytoczonych typów (centralne elektrociepłownie, elektrownie kondensacyjne, elektrownie mieszane) różnią się między sobą z punktu widzenia stanu wyposażenia i wydajności agregatów. Przy przeprowadzaniu analizy zużycia paliwa na wytworzenie energii elektrycznej należy więc zgrupować poszczególne rodzaje elektrowni wyposażonych w turbiny parowe według kryterium pracujących w nich agregatów o określonym ciśnie-

niu pary, na przykład do 20 atm., od 20 do 29 atm., od 29 do 35 atm., od 35 do 60 atm., od 60 do 90 atm., od 90 atm. i powyżej.

Duże znaczenie dla analizy posiada badanie szeregów dynamicznych jednostkowego zużycia surowców, materiałów, paliwa, energii elektrycznej. Porównując zużycie materiałów na jednostkę określonej produkcji w różnych okresach, można ustalić postęp prac w zakresie oszczędnego wykorzystania zasobów materiałowych. Jeśli w jednym z okresów poprzedzających były osiągnięte lepsze wyniki w dziedzinie oszczędnego zużycia materiałów, należy wyjaśnić, jakie środki były podjęte dla utrwalenia tych wyników w okresach następnych.

Całokształt prac analitycznych w dziedzinie wykonania norm zużycia powinien mieć za cel polepszenie wskaźników jednostkowego zużycia surowców, materiałów, paliwa i energii elektrycznej, ujawnienie dodatkowych rezerw w dziedzinie oszczędnego wykorzystania zasobów materiałowych.

DLACZEGO?

Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne mają już swoją „tradycję” w zabezpieczaniu potrzeb materiałowych. „Tradycja” ta polega na stosowaniu od dawna całkiem prostego sposobu: zawyżać, ile się tylko da planowane zużycie. Sposób ten konsekwentnie realizowany daje doskonałe wyniki. Zapasy rosną jak na drożdżach. Wystarczy zresztą przejrzeć tylko niektóre pozycje materiałowe, by w pełni ocenić zapobiegliwość przedsiębiorstwa.

Rok 1953. Zużyto 40,6% planowanej ilości sody amoniakalnej, 58% kwasu siarkowego, 28% amoniaku 4% (???) bromu technicznego itd., itd.

Plan produkcji wykonano z nadwyżką, zapasy powiększono, sposób więc zdał egzamin.

Co prawda w ferworze tej „walki o zabezpieczenie produkcji” popełnia się czasami błędy: sprowadza się materiały zupełnie niepotrzebne, jak np. chlorek benzylu i fosforan trójsodowy. Ale nie można się temu dziwić. Tak trudno jest wystarać się o więcej materiału niż potrzeba, kłóć by więc miał czas troszczyć się o anulowanie jakiegos zamówienia. Zresztą po co anulować, przecież materiał może się za kilka lat przydać.

W Tarchominie nie interesują się tym, że posiadany przez Zakłady nadmierny lub zbędny zapas może być zużyty w krótkim czasie gdzie indziej, że takiego właśnie materiału gdzie indziej mogą pilnie potrzebować. Tym się zresztą nie interesuje prawdopodobnie również i Centralny Zarząd Przemysłu Farmaceutycznego. Zapomina bowiem o kontrolowaniu zapasów materiałowych w Tarchominie. A tam niszczyły wskutek długiego magazynowania zbędny zapas chlorku benzylu.

Ta historia gospodarki zapasami materiałowymi w Zakładach Tarchomińskich nie jest wcale wesoła. W całym kraju walczy się o obniżkę kosztów materiałowych, o przyspieszenie obiegu środków obrotowych, a Tarchomin nadal „tradycyjnie” planuje i gromadzi nadmierne zapasy, nie troszcząc się zbytnio o to, czy mu się wszystkie przydadzą, kiedy się przydadzą i czy w ogóle będzie można je użyć wtedy, gdy zdarzy się ewentualna potrzeba. (J. S.).

Zarskie Zakłady Przemysłu Wełnianego mają podobno za dużo pieniędzy. Jak bowiem inaczej wytłumaczyć fakt,

że nie zwrócili dostawcom 188 skrzyń, za które zapłacili przecież 9.194 zł. Skrzynie poniewierają się na terenie przedsiębiorstwa. (L. J.).

Zduńsko-Wolskie Zakłady Przemysłu Zgrzebnego mają jakiś tajemniczy plan. W dyspozycji posiadają 5.817 sztuk skrzyń. Na zaspokojenie potrzeb wystarczy im około 1.200 skrzyń. A tymczasem w I kwartale br. wystarczyły się jeszcze o przydział 400 nowych skrzyń i nie zwracają przemysłowi wełnianemu 193 skrzyń.

Daremnie głowi się nasz korespondent i cała Redakcja. Niestety nie potrafimy odpowiedzieć na pytanie, po co w Zduńskiej Woli gromadzi się skrzynie. A może w Zduńskiej woli też tego nie wiedzą? (N. J.).

W Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Lublinie zużywa się ponad normy PNB takie ilości materiałów, że można by z nich wybudować całe nowe obiekty. Tylko na 3 budowach zużyto ponad normę 138.800 cegieł, 62 t cementu, 4 tys. szt. pustaków Akermana i wiele materiałów pomocniczych (np. gwoździe, farby itd.). Łącznie na ośmiu budowach przekroczenie to jest jeszcze bardziej „imponujące”. Oto cementu zużyto 199,2 tony ponad normę, stali (w różnych gatunkach) — 35 ton, żwiru — 300 m³, drewna konstrukcyjnego 72,7 m³, farb olejnych 1.787 kg itd.

Zdaje się, że w Zjednoczeniu tym trudno byłoby znaleźć budowę, której załoga dbałaby dostatecznie o oszczędne gospodarowanie materiałami. Jednak istota zagadnienia nie tkwi tutaj tylko w niedbałstwie czy lekkomyślności. Jeśli jest niedbałstwo, lekkomyślność a może nawiązywanie, to są one konsekwentnymi następstwami złej organizacji pracy i niedostatecznego nadzoru kierownictwa. O tym przynajmniej wydają się świadczyć następujące fakty: Na budowie nr 182 dużą ilość nadproży wejściowych wmurowano o 15 cm za nisko, trzeba więc było wyrąbać mury i podnieść nadproża do właściwej wysokości. Ponad 200 m² ścianek działowych wskutek murowania bez pionu i linii trzeba rozwalić i murować na nowo. Na budowie bloku „C” zniekształcono klatki schodowe, a 200 kg cementu przeznaczonego na roboty... przysypano śmieciami.

Tego rodzaju faktów jest niestety dużo. Prawdopodobnie poza nimi istnieją jeszcze i inne przyczyny przekraczania norm w budownictwie miejskim Lublina. Nie wydaje się jednak ulegać wątpliwości, że przyczyną tych przyczyn jest samo Zjednoczenie, a konkretnie jego niedostateczny nadzór i kierownictwo budowlami. (O. J.).

W Centralnym Zarządzie Budownictwa Węglowego podobno przeprowadzono szczegółową analizę posiadanych zapasów, przyznaných przydziałów i planowanych rocznych potrzeb zużycia materiałów różnych branż. Podobno okazało się po ukończeniu analizy, że w wyrobach hutniczych Centralny Zarząd dysponuje nadwyżką 4.161 ton. Nadwyżki ujawniono również w cemencie, cegle i drewnie. Centralny Zarząd zapewne wie, że nadwyżki te można szybko zużyć w innych gałęziach naszej gospodarki, na pewno opracował więc już jakiś plan upłynienia. Jaki to jest plan o tym się prawdopodobnie dowiemy. (D. M.).

W jakim celu Zarząd Budowy Pieców Przemysłowych we Wrocławiu przyznał niektórym budowlom w I kwartale 1954 r. większe przydziały materiałów ogniotrwałych niż to wynikało z potrzeb określonych dokumentacją techniczną? W niektórych przypadkach wysokość przyznanego przydziału wprost kompromituje Zarząd. Jeśli bowiem budowlom na terenie hut „Batory” i „Zygmunt” przydzielono ponad 50% więcej wyrobów szamotowych niż to było rzeczywiście potrzebne, a w cyfrach bezwzględnych są to poważne ilości materiałów, to doprawdy Zarząd Budowy Pieców Przemysłowych na pewno się wstydzi. I na pewno już ma kłopot. Bo to przecież jest remanent. (M. J.).

Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego otrzymał z Lubelskiego Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego zawiadomienie, że w podległych temu Zjednoczeniu cukrowniach znajduje się ok. 194 t remanentów wyrobów

hutniczych. Zjednoczenie — zresztą niezgodnie z przepisami, bo te nakazują zgłaszanie remanentów bezpośrednio do branżowo właściwych organizacji zbytu — poprosiło Centralny Zarząd o dyspozycję.

Choć upłynęło dwa i pół miesiąca, Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego ani nie wydał żadnej dyspozycji, ani nie pouczył Zjednoczenia, jaki tryb postępowania obowiązuje.

Przy sposobności warto by także dowiedzieć się, dla czego Cukrownia Chełmna na Pomorzu otrzymała przydział na 500 kg rur przewodowych o ϕ 216 $\times$ 6 mm, chociaż nie składała na nie zapotrzebowania, jak również dla czego otrzymała 500 kg stali w gr. kont. 17, chociaż zapotrzebowała tylko 134 kg. (M. Z. i L. W.).

Wytwórnia Aparatów Ciepłych i Wentylatorów „Klimat” w Malborku wypracowała całkiem oryginalne zasady postępowania w zakresie realizacji zaopatrzenia i zbytu. Zasady ogólnie obowiązujące w kraju — stosuje raczej niechętnie. W potrzebne materiały zaopatruje się prywatnie, u odbiorców swoich wyrobów i w handlu detalicznym. Zamówienia w państwowych organizacjach zbytu składa rzadko. Dostawców ma na terenie całego kraju. I tak w dniu 19.IX ub. r. zakupiła łożyska toczne w Warsztatach Remontowo-Montażowych w Grudziądzu, w dniu 31.XII ub. r. bednarę w Zakładach Produkcji Pomocniczej w Warszawie, a w dniu 30.XII ub. r. łożyska toczne... tym razem w P.B.R. w Malborku. Podobnie jest z odbiorcami. Blachę dostarcza Zakład Centrali Produktów Naftowych w Warszawie, budownictwu miejskiemu w Olsztynie i wielu innym odbiorcom. Jednym słowem — nie wiadomo już właściwie, czy „Klimat” jest zakładem produkcyjnym czy przedsiębiorstwem handlowym. Wiadomo tylko, że nie jest przedsiębiorstwem przestrzegającym zasad prawidłowego obrotu towarowego.

NASZE INTERWENCJE

Gdzie jest ta stal?

Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Chełmsko” potrzebowały pewną ilość stali. Zwrócili się więc do Wałbrzyskiego Składu Żelaza i Stali z prośbą o dostawę. Skład uprzednio poinformował, że we własnych zapasach tego gatunku stali nie posiada, lecz może go przydzielić z remanentów Fabryki Maszyn Papierniczych w Cieplicach, która właśnie tenże gatunek stali zgłosiła do upłynnienia.

„Chełmsko” wyraziło zgodę, więc Skład w Wałbrzychu wydał w dniu 24 kwietnia br. zlecenie sprzedaży Nr 55/375/SS/KZ-21-24/54. Kierownik Działu Zaopatrzenia Zakładów Przemysłu Lniarskiego — uzgodniwszy telefonicznie z Działem Zaopatrzenia Fabryki w Cieplicach termin odbioru stali — wydelegował Ob. Stanisława Sromka do Cieplic.

Z początku nie zdarzyło się nic szczególnego. Przebieg załatwiania sprawy był taki, jaki być powinien. Ob. Sromek zwrócił się z upoważnieniem odbioru do kierownika Działu Zaopatrzenia Fabryki w Cieplicach. Kierownik wydał polecenie wypisania kwitu do magazynu. Kwit szybko wypisano i wskazano uprzednio magazyn, z którego nastąpi odbiór.

Ob. Sromek nie spotkał się również z żadnymi trudnościami w magazynie. Magazynier obejrzawszy kwit, wskazał stal i wydał polecenie ładowania jej do samochodu.

Ob. Sromek spokojnie oczekiwał na ukończenie załadunku, rad, że szybko i sprawnie wszystko załatwił.

Aż nagle...

Zjawił się jak spod ziemi jakiś osobnik i wszczął awanturę, że to przecież nie z tego magazynu i nie ta stal ma być upłynniona. Magazynier bardzo się speszył, Ob. Sromek poszedł interweniować do dyrekcji. Dyrektor Administracyjno-Handlowy — po przeprowadzeniu szeregu rozmów telefonicznych — przeprosił Ob. Sromka i oznajmił, że istotnie zaszła pomyłka. Stal przeznaczona do upłynnienia znajduje się w magazynie Oddziału Nr 3 w Jeleniej Górze.

Ob. Sromek pojechał...

Ledwie magazynier w Jeleniej Górze spojrzął na kwit, zaraz wykrzyknął: „Przecież to pomyłka! Myśmy nie zgłaszali do upłynnienia tego gatunku stali, bo go nawet nie mamy na składzie. Jedźcie do Cieplic!” Ob. Sromek sprawy nie załatwił. Wrócił do Chełmska pustym samochodem. Historia nieprawdopodobna, ale prawdziwa.

Wydaje się, że byłoby pouczające dowiedzieć się, jak Fabryka zaopatruje się na następujące kwestie:

1) „Chełmsko” straciło czas i w rezultacie nie otrzymało potrzebnego materiału. A jeśli była awaria, to kto tu ponosi winę i w jaki sposób można to naprawić?

2) „Chełmsko” poniosło koszty, które obciążą koszty własne Zakładów. Tymczasem wszyscy jesteśmy-obowiązani walczyć właśnie o obniżkę kosztów. Kto jest tu winien i jak należałoby sprawę załatwić?

Bardzo prosimy o wyczerpującą odpowiedź.

ZARZĄDZENIA I INSTRUKCJE

NPG na rok 1955

Pełna realizacja zadań postawionych przez II Zjazd Partii wymaga zasadniczego pogłębienia w stosunku do praktyki lat ubiegłych, współpracy między ministerstwami, prezydiami wojewódzkich rad narodowych a Państwową Komisją Planowania Gospodarczego w toku prac nad projektami planów oraz szerszego niż dotychczas włączenia inicjatywy przedsiębiorstw dla rozwiązania głównych zadań rozwoju gospodarki narodowej na r. 1955.

Wcześniejsze rozpoczęcie prac i włączenie szerokiej inicjatywy przedsiębiorstw powinno umożliwić głębsze uzasadnienie i terminowe opracowanie planów.

W związku z powyższym Prezydium Rządu uchwałą nr 346/54 z dnia 29 maja 1954 r. w sprawie opracowania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1955 ustaliło, co następuje:

§ 1

Ministerstwa i prezydia wojewódzkich rad narodowych rozpoczną prace nad projektami planów na 1955 r. w czerwcu 1954 r.

§ 2

Zobowiązuje się Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego do przekazania do dnia 30 czerwca 1954 r. ministerstwom i prezdydium wojewódzkich rad narodowych w trybie roboczym, wstępnych założeń Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego do planu na r. 1955.

§ 3

W oparciu o założenia, o których mowa w § 2 oraz o materiały własne resortów, ministerstwa ustalą i prześlą podstawowe założenia i polecenia przepracowania poszczególnych zagadnień planu na r. 1955 dla podległych im jednostek.

Dla właściwego opracowania resortowego projektu planu w przekroju wojewódzkim ministerstwa prześlą podstawowe założenia i polecenia przepracowania poszczególnych zagadnień dla odpowiednich wydziałów wojewódzkich rad narodowych w celu przygotowania przez nie materiałów niezbędnych ministerstwom.

§ 4

W oparciu o założenia, o których mowa w § 2, prezydia wojewódzkich rad narodowych ustalą i prześlą podstawowe założenia i polecenia przepracowania poszczególnych zagadnień dla podległych im jednostek.

§ 5

1. Równolegle z ministerstwami i prezdydiami wojewódzkich rad narodowych Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego opracuje we własnym zakresie projekt Narodowego Planu Gospodarczego (NPG) na r. 1955.

2. W toku opracowywania projektów planów, ministerstwa, prezydia wojewódzkich rad narodowych oraz Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego mają obowiązek wzajemnego komunikowania sobie wszelkich zmian założeń i koncepcji, tak aby prace nad planem miały charakter równoległy i zabezpieczający właściwe i terminowe opracowanie projektu NPG na r. 1955.

3. Ministerstwa i prezydia wojewódzkich rad narodowych mają obowiązek bieżącego informowania podległych im jednostek o zasadniczych zmianach założeń zachodzących w toku prac nad projektem NPG.

§ 6

1. W celu właściwego opracowania resortowych projektów planów, ministerstwa zorganizują prace nad projektami planów w centralnych zarządach (jednostkach równorzędnych) oraz usprawnią, w stosunku do roku ubiegłego, prace nad materiałami i wnioskami przesyłanymi przez przedsiębiorstwa do władz nadrzędnych. Projekty planów centralnych zarządów powinny być w trybie roboczym przekazywane odpowiednim departamentom Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

2. W celu właściwego opracowania projektu wojewódzkich planów gospodarczych, prezydia wojewódzkich rad narodowych zorganizują prace nad projektami planu w wydziałach i prezdydiach powiatowych rad narodowych lub właściwych jednostkach szczebla wojewódzkiego oraz usprawnią, w stosunku do roku ubiegłego, prace nad materiałami i wnioskami przesyłanymi przez przedsiębiorstwa. Prezydia wojewódzkich rad narodowych włączą do prac nad przygotowaniem planu stałe komisje rad narodowych.

3. Ministerstwa (centralne zarządy) i prezydia wojewódzkich rad narodowych ustalą imiennie przedsiębiorstwa zobowiązane do opracowania wniosków do planu oraz ustalą dla nich zakres wskaźników, które powinny być objęte wnioskami do planu i terminy ich przesyłania.

4. Przy organizowaniu prac w przedsiębiorstwach należy zwalczać praktykę, zarówno w planie centralnym jak i terenowym, ograniczania inicjatywy przedsiębiorstw schematycznym ustalaniem wskaźników, stosując szerzej niż dotychczas zlecenie rozpracowywania konkretnych i zasadniczych zagadnień niezbędnych ministerstwom do prawidłowego sporządzenia projektów planów.

Zabrania się w szczególności jednostkom nadrzędnym żądać w tym okresie od przedsiębiorstw opracowania pełnych projektów planów.

§ 7

1. Opracowanie wniosków i zagadnień do projektów planów powinno być wykorzystane przez przedsiębiorstwa jako materiał stanowiący podstawę dla rozpoczęcia już w tym okresie wstępnych prac nad planami techniczno-ekonomicznymi na r. 1955.

Ministerstwa powinny zapewnić ciągłość prac przedsiębiorstw w toku wstępnych prac nad planami techniczno-ekonomicznymi, tak aby umożliwić im bezpośrednio po otrzymaniu zadań planowych szybkie i terminowe zakończenie opracowania planów techniczno-ekonomicznych.

2. Do przygotowania wniosków oraz do wstępnych prac nad planami techniczno-ekonomicznymi należy wciągnąć szeroki aktyw polityczny i gospodarczy przedsiębiorstw, koncentrując uwagę w szczególności na ciągłej analizie wykonania wskaźników planu w celu wykrycia niewykorzystanych rezerw zdolności produkcyjnych, likwidacji wąskich przekrojów, podniesienia jakości i asortymentowego wykonania planu, podniesienia wydajności pracy, zmniejszenia norm zużycia materiałowego, likwidacji braków itp.

Należy zwrócić specjalną uwagę na opracowanie przedsięwzięć organizacyjno-technicznych. Projekty w tej dziedzinie powinny być przedmiotem najszybszych dyskusji i bardziej szczegółowej konkretyzacji we wszystkich przedsiębiorstwach.

W ramach wstępnych prac nad planami techniczno-ekonomicznymi należy również położyć szczególny nacisk na prace przygotowawcze w zakresie zaopatrzenia materiałowo-technicznego, umożliwiające złożenie w odpowiednim czasie zamówień na dostawy w I kwartale 1955 r. Prace nad ustaleniem progresywnych norm zużycia jednostkowego i norm zbiorczych, łącznie z pracami nad zmniejszeniem odsetka braków, odpadów oraz stosowaniem materiałów zamiennych powinny być zlecone wszystkim przedsiębiorstwom.

§ 8

1. Ministerstwa opracują resortowe projekty planów i prześlą je do Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w terminie do dnia 1 września 1954 r.

2. Prezydia wojewódzkich rad narodowych opracują wojewódzkie projekty planów i prześlą je do Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, a w odpisie odpowiednie części do ministerstw w terminie do dnia 1 września 1954 r.

3. Ministerstwa i prezydia wojewódzkich rad narodowych opracują projekty planów na wzorach ustalonych przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego.

§ 9

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego przedstawi Radzie Ministrów projekt NPG na r. 1955 do końca listopada 1954 r.

§ 10

1. Po uchwaleniu Narodowego Planu Gospodarczego Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego przekazuje zadania planowe ministerstwu, a ministerstwa rozdzielają je na centralne zarządy, te zaś na podległe im przedsiębiorstwa.

2. Równocześnie Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego prześle zadania planowe dla województw prezydium wojewódzkich rad narodowych, które po uchwaleniu wojewódzkich planów gospodarczych rozdzielają je na powiaty lub właściwe jednostki szczebla wojewódzkiego.

3. Przedsiębiorstwa w oparciu o zadania planowe i wstępne prace, o których mowa w § 7, opracują plany

techniczno-ekonomiczne na r. 1955 i przedstawiają je jednostkom bezpośrednio nadrzędnym do zatwierdzenia w terminie jednego miesiąca od chwili otrzymania zadań planowych.

§ 11

Zasady współpracy Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i Ministerstwa Finansów w zakresie wykonania niniejszej uchwały ustali zarządzenie Prezesa Rady Ministrów

§ 12

Postanowienia niniejszej uchwały dotyczące ministerstw stosuje się odpowiednio do urzędów centralnych.

§ 13

Uchwała wchodzi w życie z dniem powzięcia.

PUBLIKACJE I WYDAWNICTWA

Zdzisław Kunowski: Ewidencja i dokumentacja obrotu materiałowego w resorcie łączności. Warszawa 1954, PWK.

Jednym z podstawowych zagadnień gospodarki materiałowej jest ewidencja i dokumentacja obrotów materiałowych. Omawiana książka — szczególnie nadająca się dla celów dydaktyczno-szkoleniowych — podkreśla wagę i znaczenia prawidłowo prowadzonej ewidencji, ujmuje wszystkie przychody i rozchody mienia socjalistycznego. Podając główne wiadomości z zakresu ewidencji i dokumentacji obrotów materiałowych, autor naświetla również teoretycznie podstawowe zasady ewidencji. Przypuszczać należy, że książka stanie się poważną pomocą w szkoleniu kadr zaopatrzeniowców.

E. Sajkowski, Władysław Szeremeta: Gospodarka magazynowa i transport w resorcie łączności. Warszawa 1954, PWK.

Autor w sposób wyczerpujący omówił tutaj wszystkie najważniejsze zagadnienia związane z gospodarką magazynową i transportem materiałów w resorcie łączności, uwzględniając specyfikę organizacyjną i potrzeby przedsiębiorstw podległych M. P. i T.

Gustaw Trzcíński i Eugeniusz Krawczuk: Narzędzia skrawające do metali. Materiałoznawstwo, przechowywanie i konserwacja. PWG. Warszawa, 1954.

Książka G. Trzcíńskiego i E. Krawczuka stanowi pierwszą pozycję z serii wydawnictwa biblioteki gospodarki magazynowej. Pracę swą autorzy podzielili na trzy części. W części materiałoznawczej dają przegląd ogólnych wiadomości o narzędziach stosowanych do obróbki metali za pomocą skrawania oraz o materiałach: 1) do wyrobu narzędzi ściernych, 2) ściernych z papieru i płócien, 3) do wyrobu past ściernych. Część tego rozdziału

poświęcona jest także ściernicom i materiałom do obróbki ścierniej. W części drugiej omawiają metody przechowywania i konserwacji narzędzi, podkreślając duże znaczenie prawidłowego gospodarowania w tym zakresie. Na przykład udział narzędzi w kosztach wytwarzania waha się od 8 do 30%, zależnie od rodzaju i wielkości produkcji. Prawidłowe więc przechowywanie i konserwacja narzędzi oraz oszczędne gospodarowanie nimi w wydziałach produkcyjnych, jak również regeneracja zużytych narzędzi posiada poważny wpływ na obniżenie kosztów własnych przedsiębiorstwa. Ostatnia część poświęcona jest organizacji gospodarki narzędziami: cechowaniu, wydawaniu narzędzi z magazynu, przyjmowaniu i kontroli zużycia narzędzi, klasyfikowaniu zużytych narzędzi oraz złomowaniu. Praca ilustrowana licznymi rysunkami, powinna się spotkać z życzliwym przyjęciem. Trzeba bowiem stwierdzić, że na ogół spełnia swe zadanie z tym może zastrzeżeniem, że w ostatnim rozdziale za ogólnie potraktowano zagadnienie organizacji gospodarki narzędziami.

Blom A. V.: Organiczne powłoki ochronne. Teoria i praktyka. Przekład z angielskiego A. Szuchnika. Warszawa 1954. PWT.

W książce omówiono stosowanie powłok ochronnych do zabezpieczenia powierzchni przedmiotów metalowych i innych przed działaniem wpływów atmosferycznych i mechanicznymi uszkodzeniami. Rozważania teoretyczne w tym zakresie poparte są licznymi przykładami. Opisuując technologię lakierów organicznych, naturalnych i syntetycznych autor omawia szczegółowo zjawiska fizyczne — jakim podlega błona ich powłoki — oraz środki zaradcze. Książkę stanowiącą bardzo poważną pozycję naukową z pożytkiem mogą wykorzystać zaopatrzeniowcy branży chemicznej.

Wydawca: POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE, PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 860-71 do 73 wewn. 38.

Redakcja: Warszawa, Żurawia 3, paw. IV, pokój 013. tel. 802-11 w. 789.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Prenumerata: miesięczna zł 10— kwartalna zł 30,— półroczna zł 60.— roczna zł 120.— Cena numeru pojedynczego zł 5.—

Zamówienie PWG 268/Cz/54 z dn. 19.6.54. Podp. do druku 14.7.54, druk ukończ. 21.7.54. Pap. druk. sat. kl. VII 60 g 61x86, ark. wyd. 4,9. Zam. 3718/c. Nakład 9,684 egz. Zakł. Graficzne Dom Słowa Polskiego, Warszawa 5-B-17530

Cena egz. poj. zł 5.—